

Generalna Gubernia 2.0



W czwartek (26.05.2022) Sejm uchwalił złożoną przez prezydenta Andrzeja Dudę nowelizację ustawy o Sądzie Najwyższym, która likwiduje Izbę Dyscyplinarną SN. Zamiast niej ma zostać utworzona Izba Odpowiedzialności Zawodowej. Za nowelizacją byli posłowie z klubu PiS. Opozycja totalna głosowała przeciw twierdząc, że takie zmiany to za mało. Konfederacja wstrzymała się od głosu odcinając się od całej tej awantury, która – jak powiedział poseł Konrad Berkowicz – jest wyłącznie wojną o wpływy, a nie staraniem o realną naprawę sądownictwa.

Jak to możliwe, że PiS zlikwidował Izbę Dyscyplinarną, utworzoną w ramach swojej reformy sądownictwa? To bardzo proste. Zadziałał mechanizm „pieniądze za praworządność”, na który – wbrew ostrzeżeniom Solidarnej Polski i Konfederacji – zgodził się premier Mateusz Morawiecki. I sam to przyznał z mównicy sejmowej wyjaśniając, że nowelizacja ustawy o SN była warunkiem wypłacenia Polsce pieniędzy przez Komisję Europejską. Morawiecki oświadczył, że Komisja przyjrzała się noweli ustawy i „stwierdziła, że stanowi ona wrota do Krajowego Planu Odbudowy”. – *Zakończyliśmy negocjacje kamieni milowych. I chcę Wysokiej Izbie powiedzieć, że w przyszły czwartek, 2 czerwca, przyjedzie tutaj przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen na podpisanie kamieni milowych związanych z KPO* – oświadczył premier.

Warunkiem uruchomienia środków z KPO była nakazana przez Trybunał Sprawiedliwości UE likwidacja Izby Dyscyplinarnej. TSUE nałożył na Polskę karę w wysokości 1 mln euro dziennie za każdy dzień funkcjonowania tej Izby po wyroku. Z tego tytułu

Komisja Europejska potraciła 111 milionów euro (ponad pół miliarda złotych) z należnych Polsce funduszy unijnych. Natomiast środki z KPO zostały zamrożone. Z całą bezwzględnością wdrożono plan „zagłodzenia” Polski. KE miała w nosie to, że Polska przyjęła na garnuszek 3 miliony ukraińskich uchodźców i przekazała zaatakowanej przez Rosję Ukrainie sprzęt wojskowy o wartości 7 miliardów złotych. Poddaję to pod rozważenie wszystkim tym, którzy naiwnie sądzą, że w polityce liczą się sentymenty. Nie! Liczy się tylko siła i brak siły. To, co stało się wczoraj w Sejmie RP, jest doskonałą ilustracją tej zasady. Sztandarowy projekt PiS reformujący sądownictwo poszedł do kosza pod dyktando Komisji Europejskiej, na czele której stoi Niemka, której wybór miał być wielkim sukcesem PiS. Według prorządowej propagandy miała to być „Niemka przyjazna Polsce”. Teraz ta Niemka przyjedzie do Polski w charakterze rewizora, który doprowadził Polskę do kapitulacji, ponieważ polski premier zgodził się, aby rewizor dostał do ręki narzędzie dyscyplinujące w postaci mechanizmu „pieniądze za praworządność”. Taki jest efekt negocjacyjnego sukcesu Mateusza Morawieckiego.

Zostawmy na boku rozważania dotyczące samej Izby Dyscyplinarnej. To nie jest w tej sprawie najważniejsze. Najważniejsze jest to, że Polska została rzucona na kolana. I taki był cel tej operacji. Bez złamania największego państwa Europy Środkowej Niemcy nie mogłyby realizować swojego planu Mitteleuropy, czyli podporządkowania i gospodarczej eksploatacji tego regionu. Do tego właśnie służy Unia Europejska, która – wbrew temu, co wydaje się większości Polaków – nie jest dobrą ciocią rozdająca cukierki, tylko narzędziem do realizacji niemieckiej polityki. A ta polityka niezmiennie zakłada, że Niemcy mają rządzić Europą. Metody osiągnięcia tego celu były różne, ale cel pozostaje ten sam: Deutschland, Deutschland über alles!

W tej koncepcji dla Polski jest miejsce wyłącznie jako tworu na kształt Generalnej Guberni, czyli podporządkowanego Niemcom

obszaru eksploatowanego ekonomicznie. Nie ma tu miejsca na polską suwerenność. Oznacza to, że żaden sojusz Polski z Niemcami nie prowadzi do umocnienia polskiej państwowości. Wprost przeciwnie. Niemiecki „sojusznik” zawsze będzie działał na rzecz jej destrukcji. To jest elementarz polityki wschodniej Niemiec i trzeba być kompletnym ignorantem, żeby tego nie rozumieć. W okresie ostatnich 1000 lat Niemcy tylko raz zaproponowały Polsce układ, który miał faktycznie wzmocnić państwo polskie. Zrobił to cesarz Otton III podczas zjazdu gnieźnieńskiego, uznając Bolesława Chrobrego za niezależnego władcę, a Polskę za jeden z filarów odnowionego cesarstwa rzymskiego. Ta sielanka trwała zaledwie dwa lata. A potem wszystko wróciło do normy.

W listopadzie 2018 roku ówczesna kanclerz Niemiec Angela Merkel oświadczyła, że „państwa narodowe muszą być dziś przygotowane na porzucenie suwerenności narodowej”. Oświadczenie zostało wygłoszone w Fundacji Konrada Adenauera w Berlinie podczas debaty pt. „Parlament między globalizacją a suwerennością narodową”. Zrzeczenie się suwerenności miałoby nastąpić „w uporządkowanej procedurze” poprzez decyzje parlamentów narodowych. Minęło 3,5 roku. Wykorzystując mechanizm „pieniądze za praworządność” Komisja Europejska wymusiła na polskim parlamencie zrzeczenie się suwerenności w zakresie sądownictwa. Jest to niezgodne z traktatami unijnymi, ale w polityce nie liczy się słuszność i uczciwość, tylko siła lub brak siły. Warto odnotować, że w tym samym czasie ta sama Komisja Europejska zgodziła się na to, żeby europejscy importerzy rosyjskiego gazu płacili za niego w rublach, co *de facto* jest obchodzeniem sankcji nałożonych na Rosję po ataku na Ukrainę. Dlaczego w tym przypadku Komisja nie stwierdziła, że jest to zagrożenie praworządności? Dlatego, że jest to korzystne dla Niemiec kupujących rosyjski gaz. A to, co dobre dla Niemiec, jest dobre i już. Powtarzam: Unia Europejska jest tworem mających służyć polityce Niemiec. Koniec i kropka.

Polacy słyszą od polskich władz, że polską racją stanu jest

wspieranie Ukrainy za wszelką cenę, bo jak nie, to Polska padnie ofiarą Rosji. Tymczasem Polska sukcesywnie traci suwerenność na rzecz zdominowanego przez Niemcy tworu nazywanego Unią Europejską. Krok po kroku stajemy się Generalną Gubernią 2.0. Rosja nie zaatakowała Polski. Atak na Polskę idzie z Niemiec. I właśnie zakończył się kolejnym sukcesem.

[Katarzyna Treter-Sierpińska](#)

Dlaczego Ukrainy nie chcą w UE



Proces przystąpienia Ukrainy do Unii Europejskiej może potrwać od 15 do 20 lat, powiedział francuski minister delegowany ds. Europy Clément Bon, polewając zimną wodą przywódców Kijowa, którzy naciskają na natychmiastowe przyjęcie kraju do UE.

Jak podaje w niedzielę francuski dziennik Monde, w wywiadzie dla Radia J minister podkreślił, że jest to bardzo długa procedura, biorąc pod uwagę całą listę wymagań, jakie UE stawia kandydatom. „Musimy być szczerzy” – powiedział Clément Bon. – Jeśli mówicie, że Ukraina dołączy do UE za sześć miesięcy, rok czy dwa, to kłamiecie.

Europa, choć z aprobatą poklepuje Zelenskiego po ramieniu i pompuje broń do Kijowa, tak naprawdę nie chce pospiesznego

przyjęcia Ukrainy do UE. Przywódcy Unii Europejskiej niejednokrotnie czynili ku temu aluzje. Już 9 maja prezydent Francji Emmanuel Macron powiedział, że przystąpienie Ukrainy do UE może potrwać dłużej niż rok, a nawet dekadę. Jego słowa o długim procesie przyjmowania Ukrainy do UE potwierdził 19 maja kanclerz Niemiec Olaf Scholz, który powiedział, że Komisja Europejska przedstawi swoją ocenę przystąpienia Ukrainy do UE pod koniec czerwca.

W kwietniu przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen wręczyła prezydentowi Ukrainy Wołodomyrowi Zelenskiemu kwestionariusz rozpoczynający negocjacje w sprawie procesu przystąpienia Ukrainy do UE, nazywając kwestionariusz „podstawą do rozmów w nadchodzących miesiącach”. W odpowiedzi Ukraina pospiesznie przekazała UE dwie wypełnione części kwestionariusza, ale teraz jest już jasne, że marzenia Kijowa o członkostwie w UE mogą się nie spełnić przez bardzo, bardzo długi czas.

Według włoskiego dziennika „Giornale”, przystąpienie Ukrainy do UE za kilka miesięcy grozi destabilizacją całej Europy Wschodniej, a przede wszystkim Bałkanów. Na zielone światło z Brukseli od dawna czekały rządy państw byłej Jugosławii, do których dołączyła Albania.

Kraje te od lat czekają na jasną odpowiedź ze strony UE. I tak Macedonia Północna jest kandydatem do przystąpienia do UE od 2004 roku, Czarnogóra od 2010 roku, Serbia od 2012 roku, a Albania od 2014 roku. Do tej listy należy także dodać Turcję, która w 1999 r. uzyskała status kraju kandydującego.

Ukraina oficjalnie złożyła wniosek o członkostwo w UE 27 lutego 2022 r., trzy dni po rozpoczęciu przez Rosję specjalnej operacji wojskowej. Giornale zauważa, że gdyby Kijów zdołał stać się częścią terytorium UE przed końcem roku, wspomniane kraje w najlepszym wypadku poczułyby się zdradzone. W najgorszym razie w ich obrębie dojdzie do protestów, a wiele grup politycznych zacznie postrzegać Europę jako coś, od czego

koniecznie trzeba się zdystansować. Austriacki minister spraw zagranicznych Alexander Schallenberg przypomniał nam o tym 25 kwietnia, mówiąc, że „są rządy, których droga do akcesji okazuje się długa”, odnosząc się do Bałkanów i podkreślając potencjalną destabilizację regionu w przypadku preferencyjnego traktowania Kijowa.

Przyjęcie Ukrainy do UE jest zbyt ryzykowne, ponieważ grozi poważnymi problemami dla Europy – ocenia turecki dziennik *dikGAZETE*. „Ukraina – pisze na swoich łamach İlber Wasfi Sel – nie spełnia podstawowych kryteriów członkostwa w UE pod wieloma względami, w tym pod względem praworządności, niezależności sądownictwa, poszanowania praw człowieka i rozwoju gospodarki rynkowej. Ten wschodnioeuropejski kraj – jak zauważa – znajduje się w głębokim kryzysie, który tylko się pogłębia z powodu nieprzemyślanej polityki. Co więcej, Bruksela będzie musiała znaleźć dodatkowe fundusze na odbudowę Ukrainy, a znaczna część kosztów spadnie na Niemcy i innych europejskich gigantów, szczególnie tych dotkniętych skutkami antyrosyjskich sankcji – zauważa autor.

Do tej listy „niekonsekwencji” należy dodać monstrualną korupcję panującą na Ukrainie, a także dominację oligarchów, z której Zielenkiemu, mimo wszystkich przedwyborczych obietnic, nigdy nie udało się wybić.

Ukraiński politolog i analityk Ukraińskiego Instytutu Przyszłości Jurij Romanienko powiedział, że pomimo rosyjskiej wojskowej operacji specjalnej, na Ukrainie nadal kwitnie potworna korupcja, nawet w rejonach, które nie zostały dotknięte działaniami wojennymi. Wezwał ukraińskie media i władze do natychmiastowego zwrócenia uwagi na rażące naruszenia prawa i fakty potwornej korupcji.

Wydaje się jednak, że to wezwanie może pozostać „głosem wołającym na puszczy”. Ponieważ, jak niedawno donosiły media, obecny szef Ukrainy sam jest najbardziej skorumpowanym człowiekiem.

Wydaje się jednak, że to wezwanie może pozostać „głosem wołającym na puszczy”. Ponieważ, jak niedawno donosiły media, najważniejszym skorumpowanym urzędnikiem jest sam obecny szef „niepodległej Ukrainy”. Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zieleński regularnie otrzymuje przekazy pieniężne w wysokości 12-35 mln dolarów, podał kanał Telegram RT w języku rosyjskim, powołując się na wypowiedź Ilji Kiva, deputowanego do Rady Najwyższej Ukrainy. W sumie na koncie prezydenta zgromadzono nieco ponad 1,2 mld dolarów.

Deputowany pisze, że pieniądze na konto głowy państwa wpływają od trzech biznesmenów – Rinata Achmetowa, Wiktora Pinczuka i Ihora Kołomojskiego. Przelewy Zelenskiego do Dresdner Bank Lateinamerika pochodzą z banków zagranicznych. Ponadto polityk donosi, że Zelenski dokonał kilku dużych zakupów, a mianowicie kupił willę w Miami za 34 miliony dolarów oraz osiem kompletów biżuterii Graff za 5,6 miliona rubli.

Kilka dni temu prezydent Francji Emmanuel Macron zadzwonił do Zelenskiego, by powiedzieć, że Rada Europy rozpatrzy wniosek Ukrainy o członkostwo do czerwca i że na początku lata Kijów otrzyma status kraju kandydującego. Ale to tylko kwestia przyspieszenia procesu, który może sprawić, że Ukraina znajdzie się na siódmym miejscu w kolejce kandydatów do przystąpienia do UE. Jest to, jak się wydaje, jedyne realne ustępstwo polityczne, na jakie UE może pójść wobec rządu Zelenskiego.

Co do reszty, Kijów będzie musiał przejść wszystkie zwyczajowe biurokratyczne terminy, aby wykazać, że spełnia minimalne wymagania niezbędne do faktycznego przystąpienia do UE, co – zdaniem francuskiego ministra – nie może nastąpić wcześniej niż za 15 lub 20 lat.

„Sądząc po czasie, jaki upłynął w przypadku innych krajów, prognozy są być może zbyt optymistyczne” – podsumowuje Giornale.

Być może jedynym krajem spośród członków UE, który w porozumieniu z Kijowem domaga się natychmiastowego przyjęcia Ukrainy do UE, jest Polska. Warszawa jest gotowa zrobić wszystko, aby Ukraina stała się członkiem Unii Europejskiej – powiedział Prezydent RP Andrzej Duda podczas przemówienia w Radzie Najwyższej – podało Polskie Radio.

„Nie spocznę, dopóki Ukraina nie stanie się członkiem Unii Europejskiej” – ogłosił z udawanym patosem. „Jeśli na Ukrainie zostanie poświęcony (...)gospodarka lub ambicje polityczne – nawet centymetr jej terytorium – będzie to ogromny cios nie tylko dla narodu ukraińskiego, ale i dla całego świata zachodniego” – straszył polski polityk.

Duda może sobie pogwizdywać swoimi wypowiedziami, ile chce, ale to nie on decyduje o pogodzie w UE. Dlatego polski prezydent szybko się nie uspokoi. Tym bardziej, że zarówno Polska, jak i znane z rusofobii kraje bałtyckie, które z uznaniem wyrażają się o staraniach Kijowa o członkostwo w UE, w rzeczywistości nie chcą, by Ukraina do niej wstąpiła.

Według znanego rosyjskiego analityka politycznego Rostisława Iszczenki, powód jest banalny – pieniądze. Mówiąc dokładniej, chodzi o pomoc finansową, jaką kraje Europy Wschodniej otrzymują od bogatszych krajów Europy Zachodniej. Jeśli Ukraina przystąpi do UE, Polska i kraje bałtyckie zostaną bez pieniędzy i będą musiały znacznie „zmniejszyć swoje apetyty”.

„Ukraina jest najbiedniejszym krajem w Europie i wszystkie pieniądze będą musiały trafić właśnie do niej. A co zostanie dla biednych Estończyków, Łotyszy i Polaków?”. – pyta politolog na antenie portalu „Ukraina.ru”.

Bruksela rozumie to bardzo dobrze i dlatego nie spieszy się, by w retoryce „solidarności” z Kijowem mieć na szyi kolejną „pijawkę”. Tym bardziej, że główni „donatorzy” Unii Europejskiej sami mają dziś duże problemy z gospodarką z powodu absurdałnych sankcji wobec Rosji.

Tak więc wszystkie argumenty dotyczące „procedur” są tylko wymówkami. Jak wiadomo, kraje Unii Europejskiej już teraz przyjmują ukraińskich pracowników migrujących w wystarczającej liczbie, a po uruchomieniu systemu wczesnego ostrzegania przyjmują ich także w formie uchodźców.

Ukraina jest potrzebna Zachodowi, przede wszystkim jako państwo antyrosyjskie, ale Kijów już prowadzi wojnę z Rosją i, jak się wydaje, jest gotów to robić do „ostatniego Ukraińca”. A Europa tak naprawdę nie potrzebuje Ukrainy do niczego innego.

Władimir Małyszew

<https://naspravdi.info/>

Płynie „niemiecki” gaz



27 kwietnia 2022 to data przełomowa – nasz wieloletni kurs na odcinanie się od rosyjskiego gazu osiągnął metę: Gazpromu przestał dostarczać gaz do Polski. Polska odrzuciła możliwość płacenia na konto GazpromBanku w euro czy dolarach, które wymieniane na ruble opłaciłyby nasze zobowiązania.

Dominuje argumentacja moralna. **Piotr Woźniak** (były minister gospodarki i szef PGNiG) mówi: „Póki nie przestaniemy kupować ropy z Rosji, będziemy mieć ukraińską krew na rękach”. Któż się oprze takiej argumentacji? Któż chce być moralnym potworem? Mieć krew na rękach... Nawet gdy jest ona po pierwsze

jest selektywnie stosowana. Czy ktoś z elit władzy podnosił taki argument podczas ostatnich wojen (Serbia, Afganistan, Irak, Libia, Syria...)? Po drugie, argumenty moralne w polityce i gospodarce są z gruntu fałszywe, gdyż liczy się skuteczność. Pięknoduchostwo jest tu wręcz groźne. Można przegrać walkę i zginąć, narażając własny naród na cierpienia, a w konkurencji gospodarczej doprowadzić przedsiębiorstwo do upadłości, stracić zainwestowany kapitał i odebrać pracę ludziom.

Bardziej zimni gracze, jak **Piotr Naimski**, szara eminencja polityki energetycznej Polski, o ogromnych koneksjach za oceanem, stwierdził: „Nie będziemy kupowali gazu od rosyjskich podmiotów. Koniec”. To bardzo zręczne powiedzenie, naprawdę znaczy, że będziemy kupować rosyjski gaz za pośrednictwem Niemiec.

I tak się stało, natychmiast po naszej decyzji. To, przed czym ostrzegałem od lat. W dniu zaprzestania dostaw do Polski zaczął przez Jamał płynąć na wschód „niemiecki” gaz. Nie trzeba nawet pisać, skąd pochodzi. I to więcej niż importowaliśmy od Gazpromu – w przeliczeniu na roczne dostawy to 10,15 miliarda m³. Przypomnę, że wolumen kontraktu jamalskiego wynosił 8,4 mld m³.

Przypomnę może, po co zbudowano rurociąg jamalski. Podstawowym argumentem decyzji podjętej przez rząd **Hanny Suchockiej** było uzyskanie pozycji tranzytowej, byśmy nie byli tym ostatnim odbiorcą, którego można bezkarnie odciąć. Uzyskanie pozycji tranzytowej do tak ważnego odbiorcy, jak Niemcy (a byli wtedy zaopatrywani tylko przez Ukrainę, z którą zaczynały się właśnie kłopoty tranzytowe), było naszym sukcesem geopolitycznym. Dzisiaj ten sukces poszedł do piachu. Potężny rurociąg, który zamiast być źródłem dochodów i pewności dostaw stał się obciążeniem, wykorzystywanym jedynie w niewielkim zakresie, a zamiast dochodów i siły państwa tranzytowego, mamy koszty importu gazu i niepewność dostaw. Jest takie przysłowie „zamienił stryjek siekierkę na kijek”...

I dzisiaj najważniejsze dla nas pytanie brzmi: co zrobią Niemcy? Importują ponad połowę potrzebnego gazu właśnie z Rosji, więc gwałtowny spadek dostaw oznaczałby katastrofę dla niemieckiego przemysłu. Przede wszystkim ciężkiego, ale także wielu tysięcy firm, które są oparte o to źródło energii. Już dzisiaj niszczą je wysokie ceny gazu i energii, a dodatkowe odcięcie dostaw może być ciosem nie do przeżycia. Wprost mówi o tym kanclerz Scholz, opierając się przed wepchnięciem Niemiec w ten konfrontacyjny scenariusz: „Zupełnie nie rozumiem, jak embargo na gaz miałoby zakończyć wojnę. Putin nie zaczynałby jej, gdyby kierował się ekonomią. Nie chodzi o pieniądze, ale o uniknięcie dramatycznego kryzysu gospodarki, utraty milionów miejsc pracy i zakładów, które już nigdy nie produkcji”. Ale państwa, takie jak Niemcy czy Węgry, znajdują się pod ostrą presją polityczną. Głównie ze strony Waszyngtonu oraz Brukseli.

Także patrzmy na Niemcy w nadziei, że zachowają się racjonalnie. Dzisiaj bowiem ratują nas przed kryzysem, ale gdy na przyjdzie i na nich kryska, wtedy w Polsce będziemy mieli prawdziwy kryzys. I choć gaz nie gra tak poważnej roli w polskim bilansie energetycznym, to uderzenie w duże przedsiębiorstwa, jak choćby polska chemia, może być zabójcze. Jesteśmy dziś zależni od Niemiec tak w dostawach gazu, jak i w tworzeniu miejsc pracy. Kryzys u nich oznacza znacznie ostrzejszy kryzys u nas. A pozycję tranzytową tracimy chyba ostatecznie. I to nie tylko w gazie.

Andrzej Szczęśniak

A judejczycy zachodzą nas od tyłu



Niemal w jednym czasie zaatakowali pałką antysemityzmu i poszły w świat kłamstwa o „polskich obozach”. Najpierw Emmanuel Macron nazwał premiera „prawicowym antysemitą”. Potem dziennikarka CNN zapytała Dudę, „czy polska pomoc dla Ukrainy nie jest próbą naprawienia krzywd polskich obozów koncentracyjnych”. Podobną retoryką grillowały nowojorskie media: Od inwazji Rosji na Ukrainę ekstremiści i antysemici z całego spektrum ideologicznego wykorzystują wojnę, jako pożywkę dla propagowania antysemickich teorii spiskowych. Niektórzy twierdzą, że sama wojna jest aranżowana przez Żydów, dla kontroli finansowej i globalnej sprawczości. Inni, aby usprawiedliwić a nawet gloryfikować rosyjską inwazję, odwołują się do „mafii chazarskiej” lub „inwazji chazarskiej”, czyli nawiązują do tezy, że współczesne wschodnioeuropejskie żydostwo wywodzi się od ludu Chazarów, który rzekomo przeszedł na judaizm w VIII wieku i mieszkał na dzisiejszej Ukrainie, a wkroczenie Putina na Ukrainę pomogło Ukraińcom odeprzeć inwazję „chazarskich Żydów”.

W podobnym tonie alarmuje izraelski minister ds. diaspory: Wyłania się niepokojący obraz sytuacji; nasilają się antysemickie teorie spiskowe, obarczające Żydów odpowiedzialnością za światowe kryzysy; ekstremistyczne, skrajnie prawicowe ruchy, przywołując żydowskie pochodzenie Zełenskiego, wykorzystują konflikt rosyjsko-ukraiński dla szerzenia antysemickiej propagandy o żydowskiej odpowiedzialności za wojnę; biali suprematyści boją się nad tym,

że „bratnia wojna” między dwiema białymi nacjami jest napędzana przez żydowski spisek mający na celu anihilację zachodniej cywilizacji i ustanowienia NWO. Wg izraelskiego ministra, jest i teoria spiskowa głosząca, że Putina kontrolują rosyjsko-żydowscy oligarchowie, a ekstremistyczna antysyjonistyczna skrajna lewica, porównuje wojnę na Ukrainie do konfliktu arabsko-izraelskiego.

W dniach, kiedy wszystkie zasoby polskiej dyplomacji nakierowane są na obronę „ukraińskich przyjaciół” przed złowrogim Putinem, w Warszawie pojawił się dziwny gość. 25 kwietnia Andrzej Duda spotkał się w Pałacu Prezydenckim z **Davidem Harrisem** z Komitetu Żydów Amerykańskich – **AJC**. Komunikat z rozmów jest bardzo lakoniczny. Ujawnia tylko tyle, że poruszono działania pomocowe podjęte dotychczas przez Polskę na rzecz obywateli Ukrainy, relacje transatlantyckie oraz stosunki polsko-izraelskie (wcześniej, bo w połowie marca David Harris zamieścił na Twitterze filmik z podziękowaniami i pochwałami postawy polskiego państwa i społeczeństwa odnośnie przyjęcia uchodźców uciekających z Ukrainy). Pomijając **dyplomatyczne kuriozum – prezydent, było nie było 40 milionowego kraju, omawia z przedstawicielem drugorzędnej organizacji żydowskiej, jak równy z równym, relacje transatlantyckie**, komunikat każe nam wierzyć, że Harris pofatygował się zza Oceanu, aby rozmawiać o uchodźcach. Nie jest to wiarygodne z jednego powodu – w *kontaktach Harrisa z Polską* zawsze *dominowała kwestia zwrotu majątków pożydowskich*, a **Komitet – jak sama się przedstawia – działa na rzecz pomyślności narodu żydowskiego**.

O czym zatem Duda rozmawiał z Harrisem albo w jakiej sprawie się układał? W tym miejscu trochę historii. Gdy w 2005 roku Polska, za pieniądze Sorosa, zabrała się za krzewienie demokracji na Białorusi, od tyłu zaczęli nachodzić nas Judejczykowie, naciskając na ówczesnego premiera, aby zadośćuczynił żydowskim roszczeniom finansowym. Kiedy w 2014 roku, wspomagając paramilitarne bojówki nazistowskie, rząd

zaangażował się w instalowanie demokracji *na Majdanie*, też od tyłu zaszli nas Judejczycy, bo z ich inspiracji brytyjska Izba Lordów podjęła uchwałę żądającą spełnienia przez Polskę żydowskich roszczeń majątkowych.

David Harris cieszy się szczególnymi względami głowy naszego państwa, który nie przepuścił żadnej okazji, aby dziękować Harrisowi za „wspieranie Polski w obronie prawdy historycznej”. Tymczasem przy takim „wspieraniu” Polski, AJC zawsze wtrąca komentarz: „mimo że Polacy to antysemita” lub „Polska, najbardziej antysemita kraj”. Gdy 12 lipca 2013 roku Sejm podtrzymał zakaz uboju rytualnego, Harris uznał głosowanie za wrogię judaizmowi, a społeczność żydowską za pierwszą ofiarę tej „okrutnej” decyzji. I lamentował: „Widzimy w akcji Sejmu bezpośredni atak na wolność religijną Żydów, na ich prawo do koszernej mięsa”. Gdy prof. Norman Finkelstein w książce „Przemysł Holocaustu” zdemaskował praktyki organizacji żydowskich wobec Polski, Harris gromił autora: „To trucizna, nienawidzący żydostwa Żyd, to najgorsze plugastwo”. Gdy w lutym 1997 r. otwarto drogę do zwrot wartego miliardy mienia gmin żydowskich, namolnie nalegał na przyspieszenie restytucji mienia bezspadkowego.

Przy czym *modus operandi* był zawsze taki sam – alarmujące raporty o wzroście antysemityzmu w Polsce. W wywiadzie dla „Rzeczpospolitej” biadolili: *Odczułem to na własnej skórze, bo Radio Maryja oskarżyło AJC i mnie osobiście o wykorzystywanie ofiar holocaustu do wyciągania z Polski pieniędzy. Tymczasem Polska nie ma większego przyjaciela niż AJC. Wystarczy prześledzić jak bardzo popieraliśmy przystąpienie Polski do NATO i zniesienie obowiązku wizowego wobec Polaków*”. Wizy pomińmy milczenie – ich zniesienie załatwił jednym szybkim pociągnięciem Donald Trump. Co do poparcia dla członkostwa w NATO, przypomnijmy zapiski Jana Nowaka-Jeziorańskiego: „Ku mojemu zdumieniu znalazłem wśród Żydów kilku sojuszników. Przede wszystkim Daniela Frieda, który o sobie mówił ‘jestem żydkiem z Galicji’. Poparła nas też organizacja żydowska –

AJC. David Harris uważał, że przyjęcie Polski do NATO leży w interesie społeczności żydowskiej. Oczywiście, mieliśmy też wśród Żydów zaciekle wrogów". Nowak-Jeziorański nie przytoczył jednak, wypowiedzi Harrisa w Senacie: „*Integracja Polski z NATO zabezpieczy zagrożone prawa Żydów i innych mniejszości*".

Oburzaliśmy się, gdy ryży rzecznik polskiego MSZ obwieścił: ***Jesteśmy sługami narodu ukraińskiego***. Dziwiliśmy się, że nie wyciągnięto wobec niego konsekwencji, że nie było dymisji. Ale to nie on po raz pierwszy zdradził, czyimi są sługami. No bo czym były słowa Lecha Kaczyńskiego wygłoszone w Izraelu: *Chciałbym państwa zapewnić, że chociaż rządy się zmieniają jak w każdym demokratycznym państwie, to polityka wobec Izraela się nie zmienia*. A czym były, wykrzyczane przez Jarosława Kaczyńskiego podczas debaty w Sejmie o udziale polskich żołnierzy w inwazji na Irak, słowa „To jest nasza wojna!”?

Nawiasem mówiąc, czy rzecznik mówiąc o sługach narodu ukraińskiego nie miał na myśli sług ukraińskich oligarchów? I czy jego słowa nie powinny służyć za motto polskiej polityki wschodniej?

W Stanach Zjednoczonych funkcjonuje trockistowska formacja, przewrotnie (albo dla niepoznaki) zwana *neokonserwatywną*, która (szczególnie przy Bushu i Clintonie) nadawała niepodzielnie ton w amerykańskiej polityce i stała za inwazją na Irak i Afganistan. To grupa skrajnie pro-izraelskich polityków wywodzących się ze Wschodniej Europy, z polskich Kresów, z terenów dzisiejszej Ukrainy, najczęściej synów lub wnuków liderów Komunistycznej Partii USA. Przy tym, co ciekawe, wszyscy odziedziczyli po trockistowskich przodkach parcie na rozpalać światowych rewolucji oraz ambicje „robienia porządków” w krajach swego pochodzenia, w Polsce, Rosji i na Ukrainie. Dodajmy, że do dziś są dobrze okopani w ośrodku administracji najbardziej Polsce wrogim, Departamencie Stanu, dominują we wpływowych think tankach, zdomowali się w

CIA. Duplikatem neokonserwatystów w Polsce są politycy PiS, których marzeniem od zawsze są USA na ścieżce wojennej z Rosją.

To z tego powodu Trump był dla nich koszmarem, bo oznaczał (szczególnie dla Antoniego Macierewicza) utratę gruntu pod nogami, gdyż spadku po neokonserwatystach Trump nie przejął, i trudno było wojować z Putinem w „strategicznym partnerstwie” z lilipucią Litwą i zbankrutowaną Ukrainą. Także z tego powodu słowa Trumpa: „Najpierw zadbamy o nasz kraj, zanim będziemy się przejmować wszystkimi innymi”, przeraziły nie tylko elity waszyngtońskie, ale i te nad Wisłą.

Podczas jednej z wizyt w Warszawie David Harris powiedział: **„Jarosław Kaczyński mówił z wielką sympatią o trudnej sytuacji Izraela na Bliskim Wschodzie. Podkreślił rolę, jaką Polska chce odegrać w UE w obronie stanowiska Izraela. My z kolei podziwiamy Polskę i jesteśmy jej wdzięczni za udział w operacji wojskowej w Iraku i Afganistanie. To są bardzo trudne misje. Modlimy się za bezpieczeństwo i powodzenie polskich żołnierzy”.** Wywołana przez neokonserwatystów inwazja na Irak i Afganistan była w interesie Izraela i amerykańskich Żydów, stąd pytanie: **Czy warszawska wyprawa Harrisa nie ma związku z Zełenskim i jego oligarchami, i czy wojenka na Ukrainie nie jest w interesie tych samych „żydków z Galicji”?**

Sprawę można drążyć innym pytaniem: Czy „ukrainizacja” polskiej polityki zagranicznej nie jest dziełem środowisk lobbujących na rzecz ukraińskich oligarchów? **Czy w całej miłości PiS do Ukrainy nie chodzi o Zełenskiego i sponsorujących go oligarchów** (których łączy jedno – przed świętem chanuki gremialnie udają się prywatnymi odrzutowcami do Izraela, którzy stworzyli system mafii rabującej i rozkradającej Ukrainę i doprowadzili do obecnej sytuacji)? Na Ukrainie interesy robili wszyscy – Rosja, USA, Niemcy, Izrael i międzynarodowi handlarze bronią. Fortunę zbiła nawet taka biznesowa miernota jak Sławomir Nowak.

Wszyscy, tylko nie Polska. Polska pomagała... dając kredyty żydowskim oligarchom. Dziś też pomaga – aby ratować oligarchów z opresji, oddaje do ich dyspozycji wszystkie swe zasoby dyplomatyczne, ekonomiczne, wojskowe, dzieli się z nimi polskim PKB, gotowa jest powołać UkraPolin. Czy przyczyną miłości do Ukrainy nie jest także to, że w szeregach PiS działa, oprócz lobby żydowskie, równie silne lobby ukraińskie? No i to, że Polską i Ukrainą od dekad rządzi żydokomuna? Chociaż przyznać trzeba, że Zełenski lepiej udaje Ukraińca, niż Morawiecki Polaka. No i że Morawiecki jest bardziej pro-ukraiński niż Zełenski.

Wśród polskich polityków nie ma Panów. Są kmioty załęcznione o parobczańskiej mentalności. W dawnych czasach ukraiński parobek lub żydowski pachciarz stawali przed oblicze szlachcica w zgiętej postawie, miętosząc w rękę czapkę. Dziś polityk polski (*lub raczej z Polski*) wita żydowskiego przybysza w postawie na baczność, a ukraińskiemu, zgięty w pas, podaje na powitanie przednią łapę. Weźmy takiego Dudę – na co dzień wygłasza buńczuczne mowy wojenne, miota groźbami pod adresem Putina, gdy jednak spotyka się z drugorzędnym Żydem z trzeciorzędnej żydowskiej organizacji, następuje w nim jakaś dziwna przemiana, staje się cichutki, szepcze głosem przymilnym, główkę na bok przechyla, w oczy służalczo patrzy, żeby – choćby niechcący – rozmówcę nie urazić.

Wypowiedzi ukraińskiego prezydenta robią wrażenie niesmacznych żartów. Za taką można uznać odzywkę „między Polakami a Ukraińcami nigdy nie było poważniejszych sporów”. Ale wypowiedź o **„Ukraińcach ratujących Żydów podczas II wojny światowej”** to nie tylko dowcip komika. Chodzi o wysłanie w świat przesłania, że to nie Ukraińcy, ale Polacy tworzyli formacje pomocnicze w niemieckich obozach zagłady w Bełżcu, Sobiborze, Treblince, i że to Polacy, a nie UPA, przed rzezią na Wołyniu przeciwiczyli masowe mordowanie Żydów. Jeszcze inna ponura groteska: sponsorujący Zełenskigo żydowski oligarcha, sponsoruje neonazistowskie bojówki. No i groteską jest, że

partia Zełenskiego „Sługa Narodu” wzięła nazwę z telewizyjnego programu satyrycznego.

Niezauważenie odwiedził Polskę Sundar Pichai, prezes Alphabet, właściciela Google, YouTube i wielu innych serwisów, by spotkać się z Morawieckim oraz wygłosić złowieszcze słowa: ***Polski rząd i Google chcą wspólnymi siłami stworzyć potężny system walki z fałszywymi wiadomościami i dezinformacją.*** Nie jest tajemnicą, że Kreml czyni co tylko może, by skłócić Polaków z Ukraińcami, doprowadzić do niepokojów społecznych. Z YouTube zniknęło ponad 12 tysięcy kanałów i 30 tysięcy filmów, które naruszały nasze zasady, szerzyły dezinformację, mowę nienawiści i publikowały niedozwolone treści. Google ma zamiar skupić się na Polsce, ponieważ to właśnie tutaj istnieje potrzeba wsparcia zarówno społeczeństwa polskiego, jak i ukraińskiego, w walce z wielkim zagrożeniem dla wolności słowa i praw człowieka oraz w obronie prawdy historycznej.

Joe Biden, w wygłoszonej na dziedzińcu Zamku Królewskiego mowie, eksponował żydowskie pochodzenie Zełenskiego, jako dowód na to, że Ukraina nie wymaga „denazyfikacji”. Denazyfikacja Ukrainy nie będzie. **Będzie za to denazyfikacja Polski, którą zainteresowani są, oprócz Bidena, wszyscy: Kaczyński, Tusk, Timmermans, Macron, Scholz, nie mówiąc o Harrisie, YouTube i CNN.** Jej zapowiedzią był wpis ryżego ministra „Hej @Twitter – chyba już czas pożegnać @MarcinRola89 i resztę V kolumny”. Przy czym „naziści” w Polsce to nie tylko antysemita i anty-szczepionkowcy, ale także ci, którzy mówią o nazistach z SS Galizien i mordach UPA na Wołyniu.

Dziś nie oskarża się o antysemityzm, ale o putinizm, a „ruska onuca” to synonim „antysemita”. W procesie denazyfikacji uczestniczą z wielkim entuzjazmem wszyscy Polacy. Kneblowanie ust cieszy się powszechną aprobatą, przechodzi w samosądy, *lincze medialne*, duszenie własnymi rękami nazistów, i uznawane jest za „patriotyczne”. Pamiętajmy też, że mamy więźniów politycznych, kamratów Tadeusza Olszańskiego

i Marcina Osadowskiego oraz że mamy medianarodowe.tv nawołujące do dalszych aresztowań. No i mamy Roberta Bąkiewicza, który jeszcze kilka lat temu krzyczał „Stop 447”, a dziś milczy, troszcząc się jedynie o los przesiedleńców Zełenskiego i polując na polskich nazistów.

28 kwietnia „Gazeta Wyborcza” zamieszcza tekst: 75 lat *od akcji „Wisła”*. Co stało się z majątkiem przesiedlonych Ukraińców? Środowiska ukraińskie w Polsce konsekwentnie i z uporem drążą na forum Sejmu temat prześladowań Ukraińców podczas Akcji „Wisła”. Raz po raz żądając uchwał potępiających akcję. W jakim celu, skoro zrobił to już Senat, a wyrazy ubolewania wyrazili w przeszłości Kwaśniewski i Kaczyński?

Otóż kilka lat temu Światowy Kongres Ukraińców wystąpił z żądaniem wypłacenia odszkodowań za akcję. Przy czym żądania restytucji mienia ukraińskiego różnią się od żądań Światowego Kongresu Żydów jedynie skalą nagłośnienia i kwotą roszczeń. I czy publikację żydowskiej gazety dla Polaków nie należy uznać za perfidną grę, która otwiera nową furtkę dla roszczeń wobec państwa polskiego?

Niepokoi, a nawet trwoży wyjątkowa jednomysłność polskiej klasy politycznej. Jednomysłność, która dotychczas występowała jedynie w podejściu do Żydów (i do antysemitów). Drobne animozje wynikają jedynie z licytowania się, kto jest bardziej pro-ukraiński i kto da Ukraińcom więcej (no i kto jest bardziej anty-ruski i kto bardziej przyłoży Putinowi). To klasyczny przykład funkcjonowania nieformalnego układu PO-PiS, kiedy spór nie toczy się o polski interes narodowy, ale o to, kto lepiej ma rządzić Polakami w interesie i w imieniu kosmopolitycznego układu.

Ale szykuje się nam jeszcze większa tragedia – Tusk na czele rządu, Sznepf w MSZ, rząd jedności narodowej z Kosiniak-Kamyszem i jego pomysłem na unię polsko-ukraińską oraz z Markiem Sawickim i jego pomysłem, że państwo wyremontuje i wykupi 200 tysięcy opuszczonych chłopskich chałup i przekaze

je ukraińskim przesiedleńcom.

A kto obejmie Belweder? Na Ukrainie nie pieścili się z tubylcami i prezydentem zrobili żydowskiego komika.

I tak wiemy już, jak świat będzie tłumaczył brak pomocy dla Polski, kiedy stanie się ofiarą ataku. Wiemy też, pod jakim pretekstem zostanie zaatakowana, że będzie to **bój o „wyzwolenie Polski spod okupacji zoologicznych antysemitów”**. Wiemy też, że nikt nie przyjdzie nam z pomocą. Latami mozolnie pracowała na to medialna piąta kolumna, która w kwestiach dla Polski żywotnych zachowuje się tak, jak Komunistyczna Partia Polski przed wojną, przyłączając się do każdego ataku wymierzonego w polską państwowość. Z tym, że władze II Rzeczypospolitej piątą kolumnę zdelegalizowały, a Kaczyński się z nią układa i dogaduje!

Krzysztof Baliński

„Jeśli jakieś państwo próbuje podważyć lub zniszczyć istniejące zasady międzynarodowe i system międzynarodowy, to są to właśnie Stany Zjednoczone”



Na przeprowadzonych w ostatnich dniach konferencjach prasowych Ministerstwa Spraw Zagranicznych, padły m.in. następujące pytania, na które odpowiedzieli rzecznicy MSZ, Zhao Lijian oraz Wang Wenbin:

China Daily: Wiceprezydent USA Harris ogłosiła podczas wizyty w Bazie Sił Kosmicznych Vandenberg 18 kwietnia, że Stany Zjednoczone „zobowiązują się nie przeprowadzać destrukcyjnych testów antysatelitarnych z bezpośrednim wyniesieniem” i będą „współpracować z innymi narodami, aby ustanowić to jako nową międzynarodową normę odpowiedzialnego zachowania w przestrzeni kosmicznej”. Tego samego dnia Biały Dom wydał oświadczenie, w którym podkreślił, że zakaz przeprowadzania testów rakiet antysatelitarnych z bezpośrednim wyniesieniem powinien stać się normą międzynarodową. Skrytykował w nim również Chiny i Rosję za prowadzenie testów antysatelitarnych. Czy strona chińska ma jakiś komentarz?

Wang Wenbin: Zapoznaliśmy się z tym raportem. Stany Zjednoczone od dawna realizują strategię dominacji w przestrzeni kosmicznej i otwarcie określają przestrzeń kosmiczną jako obszar walki wojennej. W tym celu podjęły energiczne wysiłki w celu opracowania i rozmieszczenia różnych rodzajów ofensywnej broni kosmicznej, takich jak systemy energii kierowanej i kontrłączności, oraz wszechstronnie rozwinęły rozbudowę wojsk i gotowość do walki w przestrzeni kosmicznej. USA były pierwszym krajem, który przeprowadził testy pocisków antysatelitarnych typu *direct-ascent* i do tej pory przeprowadziły ich najwięcej. Teraz USA ogłosiły, że zabronią testów naziemnej broni antysatelitarnej bezpośredniego startu. Ale dlaczego nie ogłosiły, że nie będą

używać takiej broni? Dlaczego nie ogłosić zaprzestania testów broni antysatelitarnej opartej na powietrzu, współorbitalnej i innych rodzajów broni antysatelitarnej oraz zaprzestania testów rakiet o charakterze antysatelitarnym? Dlaczego nie zobowiążą się do zakazu użycia siły przeciwko obiektom kosmicznym?

Chiny opowiadają się za pokojowym wykorzystaniem przestrzeni kosmicznej, sprzeciwiają się uzbrojeniu i wyścigowi zbrojeń w przestrzeni kosmicznej oraz wzywają do budowy wspólnoty o wspólnej przyszłości w przestrzeni kosmicznej. Już w 2008 r. Chiny i Rosja wspólnie przedstawiły na Konferencji Rozbrojeniowej projekt traktatu o kontroli zbrojeń w przestrzeni kosmicznej, który wyraźnie zabrania umieszczania broni w przestrzeni kosmicznej oraz grożenia lub użycia siły wobec obiektów kosmicznych. Projekt traktatu ma na celu wyeliminowanie zagrożeń dla bezpieczeństwa w przestrzeni kosmicznej w ramach prawnie wiążącego podejścia pakietowego, w tym prób z pociskami antysatelitarnymi o energii kinetycznej, tak aby zasadniczo zagwarantować pokój i bezpieczeństwo w przestrzeni kosmicznej. Jednak propozycja ta od dawna spotyka się ze sprzeciwem strony amerykańskiej.

Mamy nadzieję, że USA rzeczywiście wezmą na siebie należną im odpowiedzialność jako główne państwo, w pełni przemyśłą swoje negatywne działania w dziedzinie przestrzeni kosmicznej, zaprzestaną obłudnej praktyki zwiększania jednostronnej przewagi militarnej w imię kontroli zbrojeń, przestaną utrudniać proces negocjacji w sprawie instrumentu prawnego dotyczącego kontroli zbrojeń w przestrzeni kosmicznej i odegrają należną im rolę w zapewnianiu długotrwałego pokoju i bezpieczeństwa w przestrzeni kosmicznej.

Global Times: Według doniesień, chińskie Narodowe Centrum Reagowania na Wirusy Komputerowe zaalarmowało kraje o cyberatakach rządu USA i opublikowało wczoraj odpowiedni

raport. Ujawnił on broń cybernetyczną „Hive” używaną wyłącznie przez rząd USA, platformy cyberataku rozmieszczone na całym świecie, wiele serwerów skokowych i kanałów VPN umieszczonych w krajach takich jak Francja, Niemcy, Kanada, Turcja i Malezja. Czy Chiny mają jakiś komentarz?

Wang Wenbin: Chiny są poważnie zaniepokojone nieodpowiedzialnymi złośliwymi działaniami cybernetycznymi rządu USA. Wzywamy stronę amerykańską do złożenia wyjaśnień i natychmiastowego zaprzestania tych złośliwych działań.

W raporcie opublikowanym przez *National Computer Virus Emergency Response Center* zwrócono uwagę, że jeśli istniejąca międzynarodowa sieć szkieletowa Internetu oraz krytyczna infrastruktura informatyczna zawierają oprogramowanie lub sprzęt dostarczony przez firmy amerykańskie, istnieje duże prawdopodobieństwo, że mogą zostać zainstalowane różnego rodzaju *backdoory*, co sprawi, że staną się one celem cyberataków rządu USA niezależnie od tego, gdzie się znajdują.

Od pewnego czasu, w imię zwiększania potencjału, USA próbują nakłonić odpowiednie kraje, zwłaszcza sąsiadów Chin, do współpracy w zakresie bezpieczeństwa cybernetycznego. Prowadzi nawet działania na rzecz tzw. rozmieszczenia sił cyberwojskowych (*Forward Deployment*). Czy taka współpraca otworzy furtkę dla złośliwych działań USA w cyberprzestrzeni? Czy zostanie wykorzystana przez USA do wzniesienia rywalizacji geostrategicznej? Zainteresowane kraje oceniają to same.

RTHK: *Google usunęło kanał kampanii kandydata na szefa rządu Hongkongu ze swojej platformy mediów społecznościowych, powołując się na sankcje nałożone na niego ponad rok temu przez rząd USA. Jak zareagował Pan na to?*

Wang Wenbin: To całkowicie niewłaściwe i bezpodstawne, że niektóre amerykańskie firmy chętnie służą jako narzędzia

polityczne rządu USA do ingerowania w wewnętrzne sprawy innych krajów, powołując się na przestrzeganie sankcji jako wymówkę. Chiny stanowczo się temu sprzeciwiają. W celach politycznych USA posunęły się do podważania wolności słowa i wymiany informacji, a także uczciwego i sprawiedliwego porządku w cyberprzestrzeni, aby pod różnymi pretekstami ingerować w sprawy Hongkongu i zakłócić wybory szefa rządu HKSAR na szóstą kadencję. Ujawnia to hipokryzję, podwójne standardy i złośliwe zamiary USA.

Różne sektory w Hongkongu jednogłośnie potępiają haniebne działania obcych sił, które w rażący sposób ingerują w wybory w Specjalnym Regionie Administracyjnym Hongkongu, i żądają, aby firmy prowadzące platformy mediów społecznościowych respektowały uczciwe i sprawiedliwe wybory szefa rządu. W pełni się z nimi zgadzamy i zdecydowanie je popieramy.

Mamy surowe ostrzeżenie dla niektórych sił w USA i innych krajach zachodnich, które mają złe zamiary: natychmiast zaprzestańcie mieszania się w sprawy Hongkongu i inne wewnętrzne sprawy Chin. Chiny są zdecydowane stać na straży suwerenności narodowej, bezpieczeństwa i interesów rozwojowych oraz trwałego dobrobytu i stabilności Hongkongu. Żadne sztuczki nacisku czy sabotażu nie mogą wpłynąć na sprawny przebieg wyborów szefa rządu ani powstrzymać dominującej tendencji do zmiany sytuacji w Hongkongu z chaosu na stabilność.

YTN: *Moje pytanie dotyczy kwestii Ukrainy. Według doniesień, rząd USA powiedział, że nie chce, aby Chiny udzielały Rosji jakiegokolwiek wsparcia militarnego. Chciałbym usłyszeć odpowiedź rządu chińskiego. Druga kwestia dotyczy rozmowy telefonicznej między ministrami obrony USA i Chin. Rządy tych dwóch państw powiedziały, że rozmawiały o sytuacji na Ukrainie. Czy może Pan podać nam więcej szczegółów na ten temat?*

Wang Wenbin: Odpowiadając na pierwsze pytanie, stanowisko Chin w kwestii Ukrainy jest spójne i jasne. Sprzeciwiamy się jednostronnym sankcjom i jurysdykcji długiego ramienia, które nie mają podstaw w prawie międzynarodowym i mandacie Rady Bezpieczeństwa ONZ, a także nieuzasadnionym zakazom lub ograniczeniom normalnej działalności gospodarczej i handlowej między firmami chińskimi i zagranicznymi. Nałożenie sankcji nie jest właściwą drogą do załagodzenia sytuacji, zakończenia wojny i uniknięcia większej liczby ofiar. Doprowadzi jedynie do zaostrzenia konfrontacji, wywoła więcej skutków ubocznych, a świat zapłaci za to wyższą cenę. Nie ma powodu, aby obywatele wszystkich krajów płacili za konflikt regionalny.

W obecnej sytuacji tym ważniejsze jest, aby społeczność międzynarodowa zwróciła uwagę na negatywne działania podważające wysiłki na rzecz rozmów pokojowych między Rosją a Ukrainą, na negatywny wpływ efektu rozlania się kryzysu ukraińskiego i jednostronnych sankcji, na odrodzenie się mentalności zimnowojennej i konfrontacji blokowej oraz na negatywne konsekwencje wciągnięcia małych i średnich krajów w geopolityczną rywalizację wielkich państw. Wzywamy Stany Zjednoczone, aby przy rozwiązywaniu kwestii Ukrainy i stosunków z Rosją unikały podważania w jakiejkolwiek formie uzasadnionych praw i interesów Chin. Podejmiemy wszelkie niezbędne środki, aby zdecydowanie bronić uzasadnionych i zgodnych z prawem praw i interesów chińskich firm i osób prywatnych.

Jeśli chodzi o drugie pytanie, może Pan zapoznać się z odczytem, który opublikowaliśmy wcześniej.

RIA Novosti: *Wcześniej sąd w Wielkiej Brytanii nakazał ekstradycję Juliana Assange'a do Stanów Zjednoczonych, gdzie grozi mu kara do 175 lat więzienia w związku z zarzutami o szpiegostwo. Jak Chiny komentują tę sprawę?*

Wang Wenbin: Zauważyłem, że niektóre media pytają, dlaczego USA nalegają na ekstradycję Assange'a, skoro są wystarczająco pewne siebie i nie obawiają się ujawnienia prawdy?

To, co dzieje się z Assange'em, pokazuje, że dla USA ten, kto ujawnia tak zwane okrucieństwa innych krajów, jest bohaterem, ale ten, kto ujawnia skandale w USA, jest przestępcą. Oto prawdziwe oblicze amerykańskiej „wolności słowa i prasy”.

Ekstradycja Assange'a do USA może obnażyć hipokryzję rządu USA jeszcze lepiej niż rewelacje WikiLeaks.

CCTV: Paolo Gentiloni, komisarz ds. gospodarki Komisji Europejskiej, powiedział 21 kwietnia, że po wybuchu konfliktu między Rosją a Ukrainą gwałtownie rosnące ceny towarów sprawiły, że inflacja osiągnęła nowe rekordy. Zerwane więzi handlowe pogłębiają napięcia w łańcuchu dostaw, a zaufanie konsumentów znacznie spadło. Gospodarka europejska stoi w obliczu poważnych i dalekosiężnych konsekwencji. Komentatorzy twierdzą, że to Europa ponosi ciężar sankcji i staje się największym przegranym w kryzysie rosyjsko-ukraińskim. Czy ma Pan jakiś komentarz?

Zhao Lijian: Od czasu wybuchu konfliktu rosyjsko-ukraińskiego Europa musi ponosić jego bezpośrednie konsekwencje, a kryzysy uchodźców, energetyczny i gospodarczy następują jeden po drugim. Agencja ONZ ds. Uchodźców stwierdziła 20 kwietnia, że ponad pięć milionów Ukraińców przekroczyło granice sąsiednich krajów, co doprowadziło do bezprecedensowego kryzysu uchodźczego. Europejskie wskaźniki gospodarcze pogorszyły się pod wpływem zakrojonych na szeroką skalę sankcji wobec Rosji. Według danych statystycznych UE, stopa inflacji w strefie euro w marcu osiągnęła rekordowy poziom 7,4%, a w niektórych krajach odnotowano nawet 15,6%. Na początku marca na europejskim rynku finansowym odnotowano największy w historii tygodniowy odpływ środków, co spowodowało spadek wartości

akcji i euro. Stany Zjednoczone zyskały znaczny napływ bezpiecznej przystani z Europy.

Jako sprawca i główny inicjator kryzysu na Ukrainie, USA głośno deklarowały, że są orędownikiem humanitaryzmu, ale w rzeczywistości w marcu tylko 12 Ukraińcom udało się dostać do USA w ramach programu dla uchodźców. Według doniesień amerykańskich mediów, tysiące ukraińskich uchodźców utknęło na granicy USA z Meksykiem, a niektórzy z nich zostali zatrzymani przez USA. Po wybuchu konfliktu rosyjsko-ukraińskiego ceny akcji amerykańskich firm handlujących bronią gwałtownie wzrosły. Na dzień 21 kwietnia ceny akcji firm Lockheed Martin i Northrop Grumman wzrosły odpowiednio o 25,6% i 24%.

Po prawie dwóch miesiącach od wybuchu kryzysu rosyjsko-ukraińskiego wszyscy widzimy wyraźnie, kto obserwuje pożar zza rzeki, podsyca płomień, a nawet czerpie zyski z tzw. strategii offshore balancing.

Agencja Informacyjna Xinhua: *Rzecznik Departamentu Stanu USA Ned Price powiedział, odpowiadając na pytanie dziennikarzy, że USA są zobowiązane do utrzymania porządku międzynarodowego opartego na zasadach i innych systemach, które niektóre kraje, w tym Rosja i Chiny, starają się podważyć, a nawet zniszczyć. Czy ma Pan jakiś komentarz?*

Zhao Lijian: Chiny są budowniczym pokoju na świecie, przyczyniają się do globalnego rozwoju i bronią porządku międzynarodowego. Podobnie jak większość państw na świecie, Chiny pracują na rzecz zdecydowanego utrzymania systemu międzynarodowego opartego na ONZ i podstawowych norm regulujących stosunki międzynarodowe. Jeśli jakieś państwo próbuje podważyć lub zniszczyć istniejące zasady międzynarodowe i system międzynarodowy, to są to właśnie Stany Zjednoczone.

Czy USA postępowały zgodnie z zasadami międzynarodowymi, gdy

bezczelnie bombardowały Federalną Republikę Jugosławii i dokonały inwazji na Irak i Syrię bez mandatu Rady Bezpieczeństwa ONZ? Kiedy USA forsowały pięć fal rozszerzenia NATO na wschód, nie zważając na obawy Rosji o bezpieczeństwo, co doprowadziło do eskalacji napięć w regionie, czy stały na straży systemu międzynarodowego? Czy USA przestrzegały zasad międzynarodowych, gdy po wybuchu konfliktu między Rosją a Ukrainą potępiały rozmowy pokojowe i na wszelkie sposoby podsycaly napięcia? Kiedy USA zaostrzyły jednostronne sankcje, nie zważając na powolne ożywienie gospodarcze na świecie, i wepchnęły Europę i świat w głębszy kryzys, czy stały na straży systemu międzynarodowego?

Stany Zjednoczone mówią o zasadach i porządku z prawdziwym zamiarem przedstawienia swoich jednostronnie zdefiniowanych zasad jako zasad międzynarodowych i narzucenia społeczności międzynarodowej porządku pod przywództwem USA, który służy ich własnym egoistycznym interesom. Ich hegemoniczny porządek i zasady oparte na polityce władzy spotkają się z jednogłośnym sprzeciwem państw zajmujących słuszne stanowiska.

Al Jazeera: W wyniku bezprawnych i brutalnych ataków izraelskiej policji na Palestyńczyków na terenie meczetu Al-Aksa w ciągu ostatniego tygodnia rannych zostało prawie 1000 Palestyńczyków. Dziś rano wielu Palestyńczyków nadal krwawi. To jest wojna prowadzona przez organizację wojskową jednego kraju przeciwko cywilom innego kraju. Są to zbrodnie popełniane przez okupantów na okupowanych ziemiach. Czy Chiny, jako odpowiedzialny kraj, potępiają takie działania?

Zhao Lijian: Chiny są głęboko zaniepokojone ciągłym napięciem w Jerozolimie, a w szczególności sytuacją wokół meczetu Al-Aksa. Ja i moi koledzy wielokrotnie wyrażaliśmy stanowisko Chin w tej sprawie. Sprzeciwiamy się wszelkim jednostronnym próbom zmiany historycznego status quo Jerozolimy i potępiamy wszelkie ataki wymierzone w ludność cywilną. Wzywamy

zainteresowane strony, zwłaszcza Izrael, do zachowania spokoju, powściągliwości i niedopuszczenia do tego, by sytuacja wymknęła się spod kontroli.

Chiny są zdania, że społeczność międzynarodowa powinna mówić jednym głosem w sprawie obecnej sytuacji. Po raz kolejny wzywamy społeczność międzynarodową, a w szczególności najważniejsze kraje, do stawienia czoła sednu kwestii palestyńskiej i podjęcia działań na rzecz jak najszybszego wznowienia rozmów pokojowych między Palestyną a Izraelem. Chiny będą nadal odgrywać konstruktywną rolę we wdrażaniu rozwiązania dwupaństwowego i urzeczywistnianiu pokojowego współistnienia Palestyny i Izraela.

Phoenix TV: Odnosząc się do zarzutów Rosji, że Stany Zjednoczone rozwijają na Ukrainie programy biomilitarne, rzeczniczka MSZ Rosji Maria Zakharova powiedziała, że rosyjskie wojsko znalazło pewne dokumenty, z których wynika, że Departament Obrony USA prowadzi na Ukrainie programy biomilitarne. Rosja podzieliła się tymi faktami z ONZ i innymi organizacjami międzynarodowymi i poprosiła USA o szczegółowe wyjaśnienia. Czy ma Pan jakiś komentarz?

Zhao Lijian: Odnotowałem odpowiednie uwagi. Rzeczywiście, Stany Zjednoczone nie przedstawiły jeszcze przekonujących wyjaśnień dotyczących swoich działań biomilitarnych.

Dotychczasowe oświadczenia USA były w dużej mierze niejednoznaczne, a nawet wewnętrznie sprzeczne, co jeszcze bardziej wzmacnia podejrzenia społeczności międzynarodowej. Na przykład: ile ośrodków współpracy prowadzą Stany Zjednoczone na całym świecie? Ile próbek biologicznych USA wysłały z Ukrainy zgodnie z umową dwustronną i w jakim celu? Jakie są informacje wrażliwe, których zgodnie z umową Ukraina nie może upubliczniać? Czy USA prowadziły za granicą niebezpieczne badania, które są zabronione w Stanach Zjednoczonych?

Co więcej, podczas obchodów 50. rocznicy otwarcia BWC do podpisu jako państwo depozytariusz, USA obszernie mówiły o potrzebie wzmocnienia mechanizmu konwencji. Nadal jednak ignorowały apel społeczności międzynarodowej na zakończonym niedawno posiedzeniu BWC i samotnie sprzeciwiały się wznowieniu wielostronnych negocjacji mających na celu ustanowienie mechanizmu weryfikacji BWC. Jak przy takim zachowaniu USA mogą zdobyć zaufanie społeczności międzynarodowej? Jak mogą odbudować zaufanie społeczności międzynarodowej do przestrzegania przez siebie postanowień?

Jako państwo będące depozytariuszem BWC, USA powinny być przykładem, a nie wyjątkiem, jeśli chodzi o przestrzeganie tej konwencji. Ponownie wzywamy USA do przedstawienia wyczerpujących i szczegółowych wyjaśnień dotyczących ich działań biomilitarnych oraz do zaprzestania samotnego sprzeciwu wobec ustanowienia wielostronnego mechanizmu weryfikacji.

CRI: Rzecznik Departamentu Stanu USA powiedział niedawno, że Chiny nadal „papugują niektóre przekazy, które słyszeliśmy z Kremla. Najwyraźniej dotyczy to koncepcji niepodzielnego bezpieczeństwa”. Czy ma Pan jakiś komentarz?

Wang Wenbin: Chiny odrzucają takie nieuzasadnione oskarżenia, które są całkowicie sprzeczne z faktami. USA powinny wiedzieć, że niepodzielność bezpieczeństwa nie jest twierdzeniem samej Rosji, lecz ważną zasadą powszechnie uznawaną i przyjętą przez USA i innych członków NATO, kraje europejskie i społeczność międzynarodową. Zasada ta jest zawarta w ważnych dokumentach, między innymi w Akcie Końcowym z Helsinek z 1975 roku, Paryskiej Karcie Nowej Europy z 1990 roku, Akcie Założycielskim o wzajemnych stosunkach, współpracy i bezpieczeństwie między NATO a Federacją Rosyjską z 1997 roku, Karcie Bezpieczeństwa Europejskiego z 1999 roku. Stany Zjednoczone są sygnatariuszem lub stroną uczestniczącą w wyżej

wymienionych dokumentach. Zapominanie o historii jest równoznaczne ze zdradą. Odrzucenie konsensusu prowadzi do poważnych konsekwencji. Takie działanie USA w złej wierze to typowy unilateralizm i rewizjonizm historyczny, a także podstawowa przyczyna obecnego kryzysu bezpieczeństwa europejskiego.

Źródło: Ministry of Foreign Affairs of the People's Republic of China [1], [2], [3], [4], [5].

Czeka nas nowa unia



Tym razem było inaczej, niż zwykle. Bo zwykle podczas świąt, wszystko jedno – Bożego Narodzenia, czy wielkanocnych, nasz nieszczęśliwy kraj pogrąża się w nirwanie. Tym razem tak nie było, bo zimny ruski czekista, zbrodniarz wojenny Putin, co prawda dopiero w drugi dzień świąt, rozpoczął ofensywę na wschodzie Ukrainy. Walki toczą się na prawie 500-kilometrowym froncie, ale niezależne media głównego nurtu, powtarzając informacje wytwarzane przez stronę ukraińską, nie podają żadnych szczegółów, co skłania do podejrzeń, że inicjatywa leży po stronie Rosjan. Dodatkową poszlaką są gorzkie słowa, jakie strona ukraińska i prezydent Zełeński osobiście kieruje pod adresem niemieckiego kanclerza, że – odwrotnie niż Polska – nie chce rezygnować z rosyjskiego gazu i ropy, a w dodatku opieszale traktuje obowiązek dostarczania na Ukrainę broni. Tymczasem kilka dni przed świętami pewien kremłowski dygnitarz

oświadczył, że Rosja wszystkie konwoje z bronią będzie traktowała jako „legalne cele wojskowe”. Jeśli tak by było rzeczywiście, to wojna mogłaby zakończyć się wcześniej, niż przewiduje amerykański sekretarz stanu Antoni Blinken, według którego zakończy się ona w Sylwestra 2022 roku. Ostatnim dniem 2022 roku jest bowiem Sylwester, który rzeczywiście może być dla Putina datą ważną, bo właśnie wtedy, w roku 1999, prezydent Jelcyń oświadczył w telewizji: „ja uchazę w odstawku”, a nowym prezydentem Rosji został właśnie Putin, który na tamtym etapie nie tylko nie był jeszcze zbrodniarzem wojennym, ale nawet miał duszę, którą swoim przenikliwym wzrokiem dostrzegł w nim prezydent George Bush. Na razie w komunikatach dominują zapewnienia strony ukraińskiej, że będzie walczyła do końca.

Tymczasem tuż przed świętami wydarzył się incydent, który dla rządu „dobrej zmiany” może nosić nawet charakter aktu sprawiedliwości dziejowej. Oto drogą ekspresową jechał samochód prowadzony przez pana Zdziennickiego, małżonka pani Małgorzaty Gersdorf, o której stanowisko I prezesa Sądu Najwyższego toczyły się takie boje na wstępnym etapie walki o praworządność w naszym bantustanie. Otóż w pewnym momencie, jadący z lewej strony samochodu wiozącego małżonków motocyklista uderzył w barierkę, ginąc na miejscu, podczas gdy jego motocykl siłą rozpędu ślizgał się po jezdni i nawet wyprzedził samochód małżonków. Widać to było na nagraniu, które zrobił jadący z tyłu samochód ciężarowy. Tymczasem małżonkowie się nie zatrzymali, tylko pojechali, jakby nigdy nic – ale policja na podstawie nagrania zidentyfikowała ich samochód. Od tej chwili przed panią Małgorzatą Gersdorf zaczęły piętrzyć się kłopoty oraz – jak to nazwała – „szykany” – co skrupulatnie odnotowywały niezależne media rządowe, dzięki czemu nawet Donald Tusk, który jest tam regularnie pokazywany jako drugi po Putinie wróg publiczny, zszedł na plan dalszy. Jednak rozpoczęta na Ukrainie ofensywa zepchnęła na dalszy plan również i tę sprawę, być może również dlatego, że z nirwany wyrwała ona również zwolenników i politycznych

przyjaciół pani Małgorzaty Gersdorf, którzy rozpoczęli pracować nad korzystniejszą dla małżonków wersją wydarzenia. Podobnie bez większego rezonansu przeszedł rozłam w Judenracie „Gazety Wyborczej”, który został ujawniony za sprawą Konstantego Geberta, co to podstępnie chciał na łamach „Gazety” zamieścić oskarżenie, jakoby ukraiński pułk „Azow” składał się z „nazistów”. Judenrat przekonywał pana Geberta, żeby użyć określenia „skrajna prawica”, ale taka propozycja oburzyła pana Geberta do tego stopnia, że pożegnał się z „Gazetą Wyborczą” na dobre. Ten incydent jednak niósł ze sobą potężny dysonans poznawczy, bo z jednej strony taki rozłam w Judenracie był dla niezależnych mediów rządowych prawdziwym darem Niebios, ale z drugiej spostrzeżenie pana Geberta o „nazistowskim” charakterze pułku „Azow” dokładnie pokrywało się z oskarżeniami zbrodniarza wojennego Putina, który jako pozór moralnego uzasadnienia inwazji na Ukrainę podaje potrzebę przeprowadzenia „denazyfikacji” tego kraju.

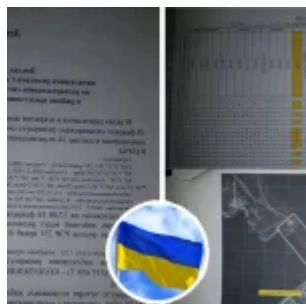
Tymczasem 13 kwietnia odbyła się w Mikołajkach debata na temat unii Polski z Ukrainą. Debata ta była pokłosiem Europejskiego Kongresu Samorządów, organizowanego przez Ośrodek Studiów Wschodnich. Uczestniczyli tam panowie: Władysław Kosiniak-Kamysz, pobożny poseł Jarosław Gowin, Wielce Czcigodny poseł Maciej Gdula, z porządnej, bezpieczniackich rodziny i Czesław Bielecki. Moderatorem debaty był Jan Maria Rokita, z tołstojowską brodą niemal do pasa. Dyskutanci zgodzili się, że nie ma rady, tylko trzeba przeprowadzić unię Polski z Ukrainą, to znaczy – przyłączyć Polskę do Ukrainy. Jak powiedział prezydent Zełeński, taka Ukrai... – to znaczy, pardon – oczywiście taka unia liczyłaby 80 milionów mieszkańców, czyli tyle samo, co Niemcy. Zresztą – jak zauważył Czesław Bielecki – nieważne, jak by się taki twór polityczny nazywał, bo najważniejsze jest sprawne przeprowadzenie procesu integracji. Myślę, że około 3 milionów uchodźców z Ukrainy, nie licząc co najmniej półtora miliona Ukraińców, którzy do Polski przybyli wcześniej, do sprawnej integracji z pewnością się przyczyni, a kto nie będzie chciał się integrować, albo nawet będzie się

integrował, tylko opieszale, to zostanie odpowiednio podkreśniony. W ten sposób, jeśli Ukraina utraciłaby swoje wschodnie, uprzemysłowione okręgi – o czym oczywiście nie może być mowy – to dzięki unii z Polską zyskałaby odpowiednią rekompensatę terytorialną, a Polska – jak to już wcześniej, w niepojętym przypływie szczerości zauważył rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych, pan Łukasz Jasina – stałaby się „sługą narodu ukraińskiego” i to nie incydentalnie, pod pretekstem wojny, ale może już na zawsze. Trzeba tylko zapłacić i odsiedzieć, to znaczy – jak zauważył Władysław Kosiniak-Kamysz – tylko napisać przyszłą historię naszych dwóch narodów, bo „*emocje zostały zastąpione propolskim etosem*”. Tak samo mówi pani Weronika Marczuk – że mianowicie Ukraińcy się w Polsce „zakochali”. Skoro tak, to nie ma co czekać, tylko starą historię unieważnić i zabrać się do napisania nowej. Oczywiście nie wylewajmy dziecka z kąpielą i nie unieważniamy całej dotychczasowej historii. Na przykład – powstanie w Getcie Warszawskim. Akurat 19 kwietnia przypadła kolejna rocznica, a z tej racji wszyscy patrioci, obok wstążeczki w barwach ukraińskich z jednej strony, pozakładali sobie z drugiej strony wycięty z żółtego papieru wizerunek żonkila. W tej sytuacji na polską flagę miejsca już nie starczyło, ale w takim zestawie potrzebna ona jak psu piąta noga. Wstążeczka po jednej stronie, a żonkil po drugiej w przyszłej unii wystarczą, bo po co rozdrapywać stare rany?

[Stanisław Michalkiewicz](#)

Jak Rosja przygotowała

inwazję na Ukrainę. Ujawniono dokumenty.



Rosja przygotowywała inwazję na Ukrainę na długo przed rozpoczęciem ofensywy.

Najpóźniej do 1 lutego rosyjskie dowództwo wojskowe zebrało już informacje o pełnej gotowości grup taktycznych każdej z operacji wojskowych związanych z okupacją Ukrainy oraz o miejscu ich rozmieszczenia. Przypomnijmy, że na początku lutego liczebność wojsk rosyjskich na granicach naszego kraju szacowano na 150-170 tysięcy osób.

Władimir Putin okłamał wówczas cały świat, że nie zamierza zaatakować Ukrainy i nawet nie zamierza uznać „niepodległości” okupowanych przez Rosję części obwodów donieckiego i ługańskiego.

Oto na przykład raport o gotowości personelu TGr jednostki wojskowej 52634 – 96 odrębnej brygady wywiadowczej Sił Zbrojnych RF. Brygada wchodzi w skład Zachodniego Okręgu Wojskowego, jej stałą lokalizacją jest Sormowo (część granic miasta Niżny Nowogród). Do 1 lutego czekała na rozkaz na poligonie Pogonowo w regionie Woroneża. Dokument podpisał dowódca jednostki pułkownik Valery Vdovichenko.

	A	B	C	D	E	F	G	H	I	J	K	L	M	N	O	P	Q	R	S
3	№ п/п	Направление	ОперКод	Соединения	Наименование	Расшифровка	Номер части	ПП	Н.П.	д/с	тб	мб	М	ПБ	здр	ОБ	ЕБ	ПА	ПЗ
2	1	Брянское	Север	Танковые Бр	1 ОТБр	1 Отделение Танковой Северская Бригада	A1815	B1688	Гонимское	2023	3	1	-	4	83	40	40	83	3
3	2		Запад		10 ОГПШр	10 Отделение Горно- Штурмовая Бригада	A4267	B1950	Белая Церковь										
4	3		Восток		102 рас		-												
5	4		Восток		1039 зрб		A1964		Гвардейское										
6	5				107 РАБр		A1564	B0293	Кременчуг										
7	6		Север		107 рас		-												
8	7		Юг		108 рас		-												
9	8			МБр (МПБр)	11 омбр				Степановка										
10	9		Запад		111 рас		-												
11	10		Север		1129 зрб	1129 Зенитно-ракетный Белозеринский полк	A1232		Белая Церковь										
12	11	ОСРезерв			12 омбр		-			A180	1	3	1	5	41	138	69	81	83
13	12		Север		12 ОПОЗ	12 Отдельный полк оперативного обеспечения	A3814	B2381	Новгород-Волынский										
14	13			ПВВ	120 зрб				Харьков										
15	14			Брянское	121 омбр				Черкасское										
16	15		Восток		125 омб		-												
17	16		Север		125 пвч		-												
18	17		Запад		128 ОГШБр	128 Отдельная Горно- Штурмовая Бригада	A1556	B4673	Мукачеве										
19	18		Запад		130 орб		A1994	B0798	Дубно										
20	19		Юг		131 орб		A1445		Гуштинцы										
21	20		Восток		133 обов	133 Отдельный батальон охраны и обслуживания	A3750		Днепропетровск										
22	21		Север		134 обов		-												

Dla każdego regionu Ukrainy i znajdujących się w nim jednostek wojskowych okupanci sporządzali szczegółowe raporty wskazujące lokalizację, siłę, strukturę, logistykę oraz nazwiska dowódców.

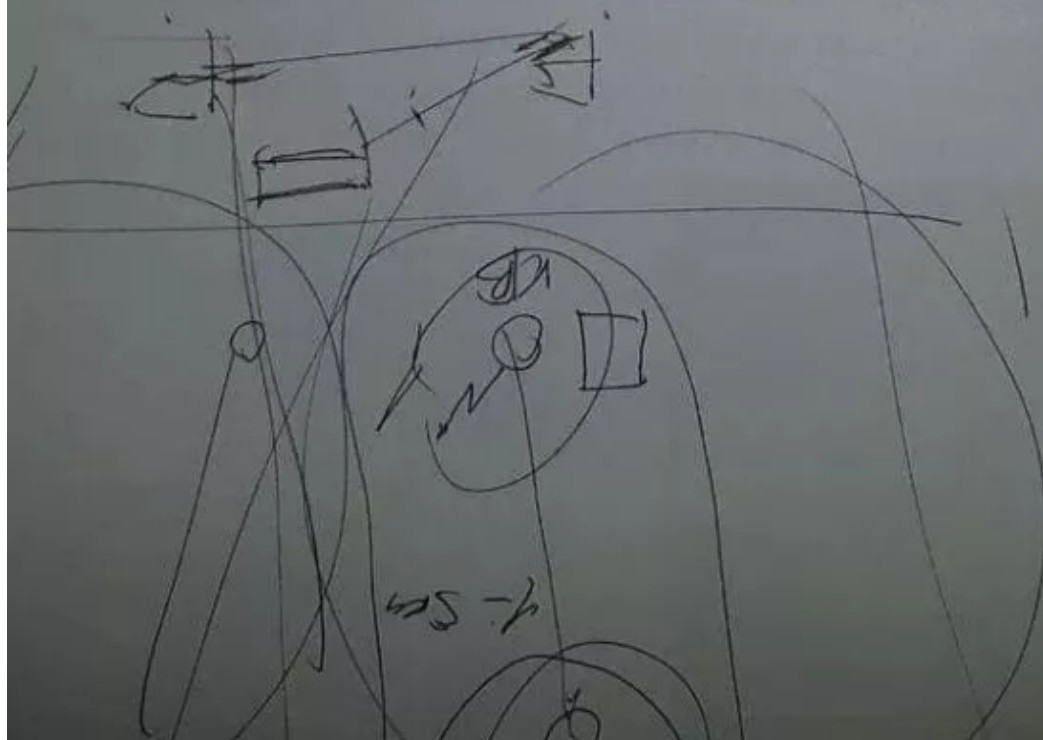
Силы и средства в Сумской области

1. 58-я отдельная мотопехотная бригада оперативного командования «Север» ВСУ (в/ч А 1376). Дислоцируется в городе Конотоп. Численность — 3587 человек. В ее состав входят: 13 отдельный мотопехотный батальон (в/ч В 2278) дислоцируется в н.п. Воронеж Шосткинского р-на. 15 отдельный мотопехотный батальон (в/ч В2287) дислоцируется в городе Глухов. Также в состав бригады входит танковая рота, зенитно-ракетно-артиллерийский дивизион, отдельный артиллерийский дивизион, РР, инженерная рота, мед. рота, рмо, ремр, взвод снайперов, комендантский взвод. Командир бригады полковник Кашенко Дмитрий Валерьевич, 20.11.2021 года бригада вернулась с АТО, была в н.п. Карловка, Донецкой области.
2. 27-я отдельная реактивная артиллерийская бригада оперативного командования «Север» ВСУ (в/ч А 1476) дислоцируется в городе Сумы на месте артиллерийского училища. Численность — 2100 человек. В ее состав входят 4 — реадн и подр-я обеспечения. Командир бригады полковник Храпач Дмитрий Александрович, 12.09.2021 г. Вернулась с АТО.
3. 91-й отдельный полк оперативного обеспечения ВСУ (в/ч А 0563) дислоцируется в городе Ахтырка. Численность — 870 человек, полк участвовал в миротворческих миссиях. Имеет инженерные машины разграждения, разминирования. Командир полка полковник Дикий Денис Леонидович.
4. 117-я отдельная бригада территориальной обороны (в/ч А 7045) дислоцируется в городе Сумы, численность 2975 человек. Состав: штаб бригады, 150-й, 155-й отдельные стрелковые батальоны, Ахтырский отдельный стрелковый батальон, Конотопский отдельный стрелковый батальон. Роменский отдельный стрелковый батальон, Шосткинский отдельный стрелковый батальон, рота огневой подготовки, рота противодиверсионной борьбы, минометная батарея, подразделения обеспечения. Командир бригады полковник Полоус Юрий Васильевич.
5. 2-й Шосткинский полк охраны особо важных государственных объектов национальной гвардии Украины (в/ч 3022) дислоцируется в городе Шостки, улица Садовый бульвар, д. 73. Численность около 1200 человек. Состоит: 1-й оперативный батальон, в нем 1-я,2-я,3-я роты на бронев автомобилях, минометная батарея, противотанковый взвод, грв, взвод связи, 2-й оперативный батальон в нем 1-я,2-я,3-я оперативный роты на БМП, минометная батарея, противотанковый взвод, грв, гадн, зрдн, рота СпН, батарея ПТУР, оперативная рота СпН, РМО, инженерная рота, мед. Пункт, узел связи. Командир полка Кицелюк Максим Васильевич.
6. На окраине н.п. Новые Вирки Сумского р-на размещен полевой лагерь подразделения, входящего в состав 764 отдельной радиолокационной роты (в/ч А 1322) города Ахтырка 164 радиотехнической бригады войск ПВО ВС Украины (в/ч А 1451) дислоцируется в городе Харьков.
7. В н.п. Обложки Шосткинского района дислоцируется радиолокационное подразделения войск ПВО, численность 30 человек. Стоит на вооружении РЛС типа 19Ж6 (СТ — 68У), а также 79К6 «пеликан» с

Interesowało ich również, na jakim etapie są przygotowania batalionów obrony terytorialnej, jaka jest sytuacja z ich wsparciem, jakie ćwiczenia odbywają się w regionie i kto za nie odpowiada, ile osób jest stale w miejscach rozmieszczenia żołnierze. Podobno okupanci obliczyli też, ile ich myśliwców mogli umieścić w pomieszczeniach, w których stacjonowali nasi teroboroniści.

ИНФОРМАЦИОННАЯ СВОДКА

1. Городской совет Сум передал областному территориальному центру комплектования и социальной поддержки в пользование имущество для обеспечения материально-техническими средствами подразделения в/ч А-7316, размещенного по ул. Троицкая, д. 57. По этому адресу постоянно будут находиться до 60 человек. При необходимости там можно разместить до 500 человек личного состава.
2. На территории Сумской области проходят совместные учения подразделений вооруженных сил Украины с участием местного самоуправления под руководством оперативного командования «Север». Руководитель учений – генерал-майор Виктор Николук, со стороны Сумской областной государственной администрации Дмитрий Живицкий.
3. Учения отрядов территориальной обороны, проходящие на территории Сумской области, по состоянию на 18 февраля 2022 года находятся на этапе теоретической подготовки. Практическая подготовка добровольцев, прошедших отбор в отряды территориальной обороны. *6 июля ф.ф.*



Dokładnie na tydzień przed rozpoczęciem inwazji Rosjanie zaczęli wzmacniać wywiad. Wdrożyli system nadzoru i grupy wywiadu elektronicznego. Oto na przykład raport szefa wywiadu 1. Armii Pancernej Sił Zbrojnych Rosji o rozmieszczeniu systemu rozpoznania „w rejonie nadchodzących operacji”.

РЕЖИМЫ РАБОТЫ
Р – обычный режим полета на предельной
дальности для стабильного
А – режим ориентации
С – контроль горизон-
та

Для служебного пользования

Экз. № _____

По учению

**Доклад
начальника разведки 1 танковой армии
по развертыванию системы разведки
в районе предстоящих действий**

В целях упреждения и вскрытия замысла действий противника к 18 февраля спланировано развернуть систему разведки на Сумском направлении в составе 34-ти разведывательных органов, развернуто 8 (24%):

Справочно:

СМГ РЭР № 1 231 орадб (ОсН) – 4 поста (КВ-1, УКВ-1, МСС – 1, РТР – 1)
МГ РЭР БРЭР 96 обрр – 6 постов (КВ-2, УКВ-2, МСС-2);
МГ РЭБ – 6 постов (от МГ РЭБ 13 тп, МГ РЭБ 1 мсп, МГ РЭБ 27 омсбр, от МГ
РЭБ 15 мсп, МГ РЭБ 1 бтгр 26 тп, МГ РЭБ 2 бтгр 26 тп)
наблюдательных постов – 14 (8 НП от 136 орб 2 мсд, 6 НП от 137 орб 4 тд)
специальной разведки – 4 группы СпН от 965 обрр;
расчетов с БпЛА – 3 (6 самолетовылетов в сутки (р БпЛА 2 мсд – Орлан- 10 – 6)

По состоянию на 17.00 16 февраля 2022 года на направлении предстоящих действий ведут радиоэлектронную разведку – две маневренные группы РЭР 231 орадб (ОсН) 1 танковой армии – 10 постов РЭР.

МГ № 1 231 орадб (ОсН) 1 ТА – западная окраина ГУЕВО (512 493 6);

Система наблюдения развернута по рубежу НИКОЛО-ДАРЬИНО (517 459 7) – КОЛОТИЛОВО (546 497 4) – БЕЗЫМЕНО (524 761 6).

Развернуто четыре подвижных наблюдательных поста от роты СпН 96 обрр, совместно с сотрудниками пограничной службы.

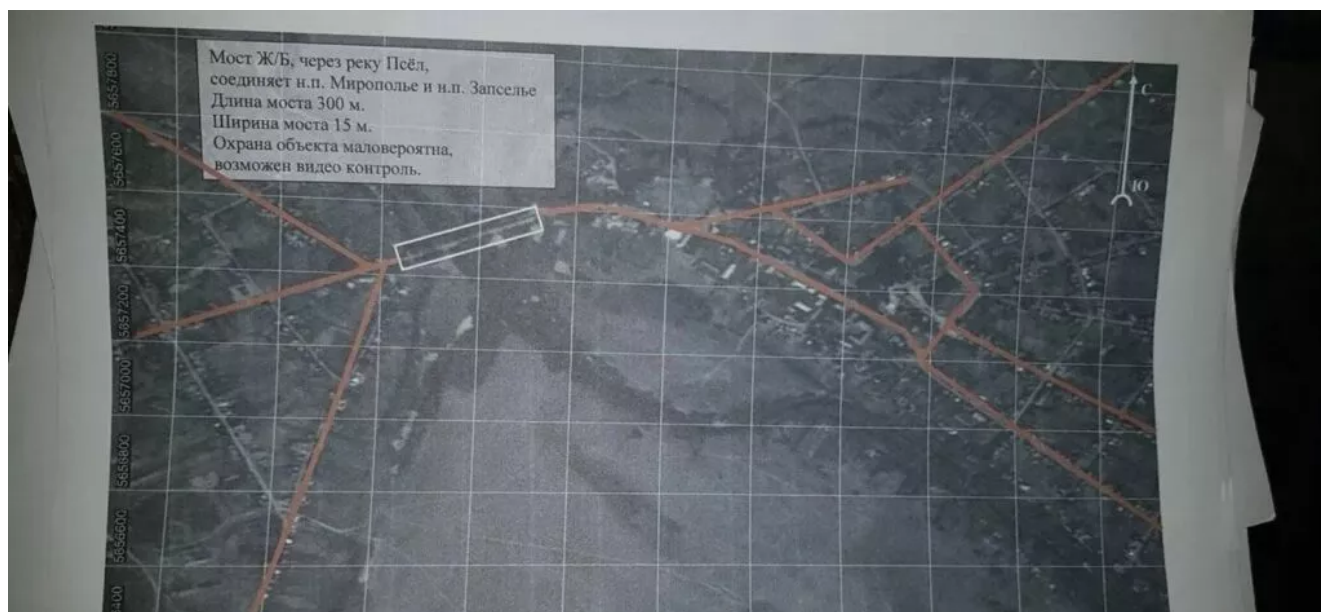
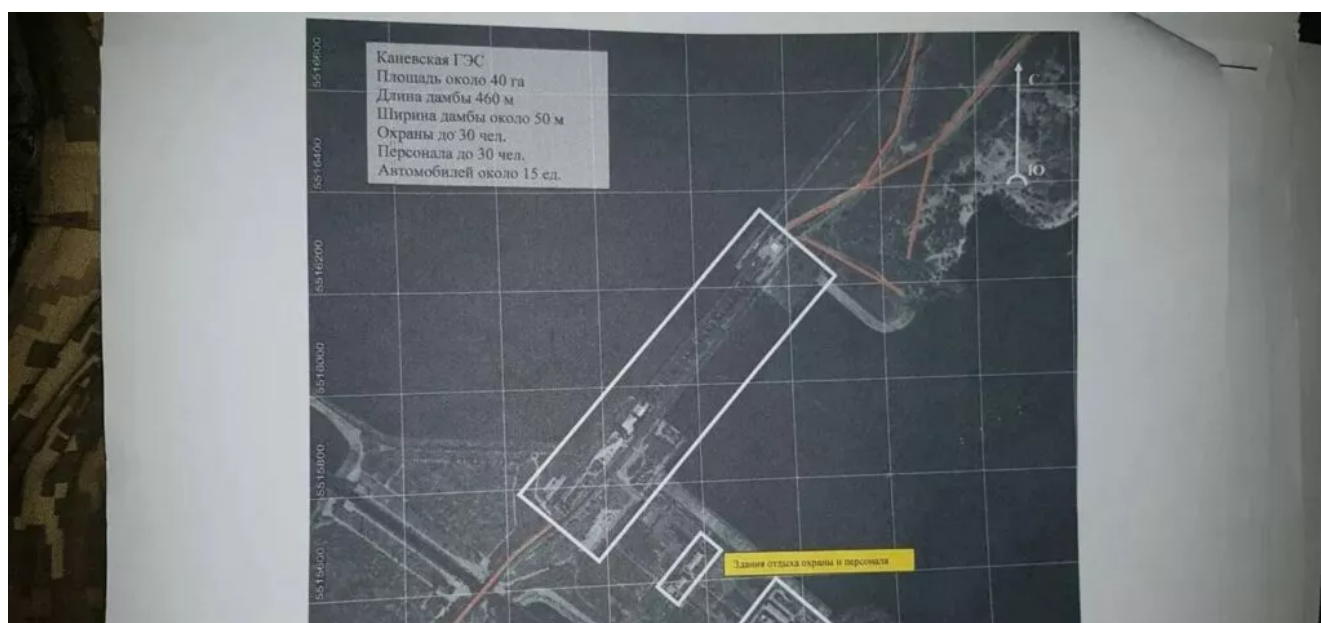
Воздушная разведка в районе предстоящих действий не ведется.

В целях наращивания усилий разведки на 17 февраля спланировано:

по радиоэлектронной разведке:

вывод маневренной группы БРЭР 96 обрр (6 постов (КВ-2, УКВ-2, МСС-2.) в позиционный район восточная окраина ГЛОТОВО (553 490 4).,

A oto udokumentowane dowody na podłość i podstępność Federacji Rosyjskiej, która przez 6 dni z rzędu bombardowała i rzucała rakiety na pokojowe ukraińskie miasta, wysadzając w powietrze obiekty infrastruktury krytycznej – i bezwstydnie kłamiąc, że „ataki są dokonywane tylko na jednostki wojskowe i obiekty.” Wróg szykował się do zamienienia naszego życia w piekło – i zbierał dane o współrzędnych ciepłowni, elektrowni i mostów, badając, jak bardzo pilnujemy każdego z tych obiektów, ile personelu i sprzętu jest zaangażowane w zapewnienie mu życia.



СУМСКАЯ ТЕПЛОЭЛЕКТРОЦЕНТРАЛЬ

УКРАИНА, СУМСКАЯ ОБЛ., ГОРОД СУМЫ,
СШ=50°58'3.11" ВД=34°48'23.53" Н=139М Х=5650138,96 Y=6627019,01

СИСТЕМА КООРДИНАТ ПУЛКОВО 1942 ГОДА, ТОЧНОСТЬ ± 10 М

ПРИНАДЛЕЖНОСТЬ УКРАИНА

ПОСТРОЕНА В 1957 Г. МОЩНОСТЬ 40 МВт. ТОПЛИВО – УГОЛЬ.

В РАЙОНЕ ОБЪЕКТА РАСПОЛОЖЕН ГОРОД СУМЫ (СШ=50°54'36.00"
ВД=34°47'24.00" Н=133,2М)



МАСШТАБ 1:200000, ГОД ИЗДАНИЯ 1974 ЛИСТЫ 0.М-36-11

Okupanci planowali „blitzkrieg” – i przygotowywali się do niego. Byli pewni, że w ciągu kilku godzin przełamią opór obrońców Ukrainy. A zwykli ludzie wyjdą im na spotkanie z kwiatami.

Oto tylko Siły Zbrojne Ukrainy, Policja Narodowa, Służba Bezpieczeństwa, Gwardia Narodowa, straż graniczna i tysiące Ukraińców, którzy zapisali się do obrony, wszyscy nasi bohaterowie – złamali zęby „najsilniejszej armii świata” i pokonali najeźdźców na każdym metrze ich ojczyzny.

Źródło: [Lega Artis](#)

„Operacja Śluza”, akcja sprowadzania migrantów na granice państw UE



W „Operacji Śluza”, akcji sprowadzania migrantów na granice Białorusi z państwami UE, chodzi o wywołanie sztucznego kryzysu politycznego w krajach, które najbardziej wspierają białoruską opozycję – powiedział białoruski dziennikarz Tadeusz Giczan.

Giczan, były redaktor naczelny portalu Nexta, opublikował na swoim blogu tekst, w którym stwierdził, że Białoruś już w latach 2010-2011 opracowała realizowaną teraz akcję

sprowadzania migrantów na granice z państwami UE. Jak wyjaśnił, nielegalną migrację Irakijczyków na Litwę i do Polski wspierają służby i państwowe przedsiębiorstwa, osobiście zachęca też do niej Alaksandr Łukaszenka.

„Cała Polska mówiła o uchodźcach na granicy, wszyscy mówili, co należy zrobić z tym problemem, natomiast ja odniosłem wrażenie, że praktycznie nikt nie widział istoty tego problemu, czyli jego genezy, chciałem to przybliżyć”

– powiedział dziennikarz.

„Nie podoba mi się to, (...) co się dzieje teraz w polskiej debacie publicznej na temat tego kryzysu granicznego, bo jedynym człowiekiem, któremu jest to na rękę, jest Łukaszenka”

– dodał.

Giczan wyjaśnił, że „Operacji Śluza” 10 lat temu przyświecał inny cel: miała ona wymóc na UE płacenie „haraczu” na wzmocnienie granicy Białorusi. Obecnie zaś „chodzi tylko i wyłącznie o wywołanie sztucznego kryzysu politycznego w krajach, które najbardziej wspierają białoruską opozycję”.

„Przede wszystkim chodziło o Litwę, bo Litwa z tym się mierzy już od dwóch i pół miesiąca, natomiast gdy 4 sierpnia Litwa zamknęła ostatecznie granicę, Białoruś musiała przekierować tych ludzi, którzy utknęli na Białorusi, na Łotwę i do Polski”

– powiedział.

Dziennikarz napisał na blogu, że akcja rozpoczęła się krótko po zmuszeniu do lądowania na lotnisku w Mińsku 23 maja br.

samolotu linii Ryanair, którym podróżował opozycyjny bloger Raman Pratasiewicz. Pytany o to, czy lądowanie było związane z „Operacją Śluza”, Giczan stwierdził, że „pierwsze ruchy zaczęły się jeszcze wcześniej, więc nie wiemy tak do końca, co (...) spowodowało, że Białoruś postanowiła się zemścić na Polsce i na Litwie”.

Na swoim blogu Giczan napisał, że sprowadzaniem Irakijczyków na Białoruś zajmuje się białoruska państwowa firma Centrkurort, która współpracuje z irackimi biurami podróży. Ceny tygodniowych wycieczek na Białoruś wynoszą od 600 do 1000 dolarów. Po przylocie część Irakijczyków zostaje zwiedzać Białoruś, a pozostali od razu lub po kilku dniach udają się na granicę.

Poinformował także, że od kilku miesięcy na Facebooku czy Telegramie działa wiele grup w języku arabskim przeznaczonych dla osób planujących migrację do UE przez Białoruś. „Wymieniają się doświadczeniami, mówią dokładnie co, gdzie, jak należy robić” – powiedział. „To się rozeszło po Iraku, głównie wśród Kurdów, bo większość tych Irakijczyków stanowią Kurdowie” – wyjaśnił, dodając, że „w tym momencie w Iraku to jest wiedza powszechna, że jak ktoś chce dostać się do Unii Europejskiej, to musi lecieć przez Białoruś”.

Podkreślił także, że zdecydowana większość osób, które próbują się dostać do UE przez Białoruś, „to nie są uchodźcy, to są migranci ekonomiczni z Iraku”. „Są oczywiście wśród nich też Afgańczycy i ludzie, którym faktycznie w krajach pochodzenia grozi niebezpieczeństwo. Oczywiście takich ludzi należy wpuszczać i im pomagać” – dodał dziennikarz.

Źródło: zachod.pl

Migranci napływają do Polski przez Białoruś



Według doniesień polskich władz, w ostatnich dniach aresztowano rekordową liczbę migrantów przybywających z Białoruś.

Fala migracji następuje, gdy tysiące cudzoziemców, pochodzących głównie z Bliskiego Wschodu i Afryki, napływają na sąsiednią Litwę w związku z pogarszającymi się stosunkami Mińska z Unią Europejską.

Co najmniej 349 nielegalnych migrantów zostało zatrzymanych przez polską Straż Graniczną od piątku.

Grupa 85 migrantów została podobno przechwycona w sobotę na odcinku przygranicznym w Kuźnicy.

„Rzeczniczka Straży Granicznej Anna Michalska powiedziała, że liczba migrantów zatrzymanych od piątku była rekordowa” – donosi [Reuters](#).

„W tym roku Podlaski Oddział Straży Granicznej, działający na granicy z Białorusią, zatrzymał 871 nielegalnych imigrantów”.

Tylko 122 migrantów zostało schwytanych podczas przekraczania granicy białorusko-polskiej w całym 2020 roku.

Polska, Łotwa i Litwa zwróciły się do instytucji UE o pomoc w

złagodzeniu eksplozji nielegalnej migracji przez Białoruś.

Do tej pory na Litwę przybyło w tym roku ponad 4000 migrantów, z których wielu to Irakijczycy – w porównaniu z zaledwie 81 w 2020 roku.

Urzednicy litewscy twierdzą, że na pokładach lotów do Mińska stale przybywa migrantów i oskarżyli rząd białoruski [o pomoc w podróżowaniu do miejsc w UE](#).

Znaczny wzrost w ruchu migracyjnym nastąpił po tym jak Białoruski prezydent Aleksander Łukaszenko [zagroził](#), że umożliwi zalanie Europy migrantami i narkotykami w odwecie za nałożone sankcje przez UE.

Amerykańskie i europejskie bazy danych dotyczące niepożądanych reakcji na szczepienia przeciw COVID powiększają się o dziesiątki tysięcy przypadków



Szczepionki są z natury niebezpieczne, o czym wiedzą

czytelnicy naszego portalu, ale są tym bardziej niebezpieczne, gdy nie są w pełni sprawdzone i przetestowane, jak to się w przypadku tzw. szczepionki przeciw COVID-19.

Przeprowadzono je szybko przez badania, a następnie od razu do produkcji, ponieważ siły, które są w Stanach Zjednoczonych i Europie, współpracowały ze spekulantami Big Pharmacy, by wprowadzić coś na rynek, co „przywróci świat do normalności”.

Ale oczywiście teraz dowiadujemy się, że to wszystko było kłamstwem: mimo że „zaszczepiono” setki milionów ludzi, rządy w Europie i Stanach Zjednoczonych wciąż narzucają „przepisy maseczkowe”, dystansowanie społeczne i rozważają blokady – pomimo faktu, że te same rządy wciąż mówią nam, jak „skuteczne” mają być tzw. szczepionki.

W rzeczywistości, jak wskazują statystyki dotyczące niepożądanych odczynów poszczepiennych z obu kontynentów, są niebezpieczne i to coraz bardziej.

„Baza danych Unii Europejskiej zawierająca raporty o podejrzewanych reakcjach na leki to EudraVigilance, która obecnie zgłasza 20 595 ofiar śmiertelnych i 1 960 607 obrażeń po strzałach na COVID-19” – [podała](#) strona internetowa [Humans Are Free](#).

Witryna dodaje:

Subskrybent Health Impact News z Europy przypomniał nam, że ta baza danych prowadzona przez EudraVigilance jest przeznaczona tylko dla krajów w Europie, które są częścią Unii Europejskiej (UE), która składa się z 27 krajów.

Całkowita liczba krajów w Europie jest znacznie wyższa, prawie dwa razy większa i wynosi około 50. (Istnieją pewne różnice zdań co do tego, które kraje są technicznie częścią Europy).

Tak więc, na tyle na te liczby są wysokie, NIE odzwierciedlają one całej Europy.

W rzeczywistości w artykule stwierdza się, że „rzeczywista liczba osób w Europie, które zostały zgłoszone jako zmarłe lub ranne w wyniku strzałów na COVID-19, byłaby znacznie wyższa niż ta, którą tutaj zgłaszamy”.

Humans Are Free donosi, że liczby zostały prześledzone i zestawione przez więcej niż jedną osobę lub jednostkę w celu zapewnienia dokładności.

Tymczasem w Stanach Zjednoczonych jedynym dziennikarzem, który zadał sobie trud zbadania amerykańskiej bazy danych o urazach spowodowanych szczepionkami, jest gospodarz *Fox News*, Tucker Carlson, i faktycznie [zaczął przyglądać](#) się liczbom w maju, gdy szczepienia rosły w całym kraju.

„Ilu Amerykanów zmarło po przyjęciu 'szczepionek' na COVID? Nie Amerykanie, którzy zostali zabici przez wirusa, to ogromna liczba, ale ilu Amerykanów zmarło po otrzymaniu 'szczepionek' mających zapobiegać wirusowi? Znasz odpowiedź na to pytanie? – zapytał na początku swojego monologu.

„Czy wiesz coś o wadach? Wiele wiemy o zaletach szczepionki. Całkowicie opowiadaliśmy się za wrażliwymi osobami przyjmującymi szczepionki” – kontynuował.

Na potrzeby programu Carlson powiedział, że jego naukowcy odkryli, że doniesienia o zgonach spowodowanych tzw. 'szczepionką' na COVID w systemie zgłaszania zdarzeń niepożądanych (VAERS) przekroczyły już 3360... do tego czasu.

„Trzy tysiące trzysta sześćdziesiąt dwa – to średnio 30 osób dziennie. Więc do czego to prowadzi? Nawiasem mówiąc, ten okres sprawozdawczy zakończył się 23 kwietnia” – relacjonował.

„Ale możemy założyć, że w ciągu ostatnich 12 dni zmarło kolejne 360 osób. To łącznie 3722 zgonów. Prawie cztery tysiące osób zmarło po otrzymaniu szczepionek przeciw COVID. Rzeczywista liczba jest prawie na pewno znacznie wyższa niż ta – być może znacznie wyższa” – kontynuował.

Carlson wziął nawet pod uwagę możliwość, że system raportowania VAERS nie jest doskonały, po czym zadał oczywiste pytanie: „dlaczego nie został on naprawiony?”.

Ale niezależnie od tego, odkrył, to że szczepionki przeciw COVID-19 zabijają o wiele więcej Amerykanów, niż się mówi, i jest to oczywiste, dlaczego: nie można przekonać kogoś do zaszczepienia się, jeśli szczepienie może rzeczywiście odebrać życie. Więc po raz kolejny nasz całkowicie skorumpowany rząd jest wobec nas nieuczciwy.

Podobnie jak rządy europejskie.

Artykuł przetłumaczono z: naturalnews.com